

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21-18. — Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata miejscowa zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4-80 | miesięcznie z przesyłką pocztową 5-90
miesięcznie z dostawą do domu 5-30
Za granicą 7-00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 70 m/m.) nadane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 28 stycznia 1928.

Rozmowy o pokoju.

Bardzo ożywiona korespondencja dyplomatyczna między rządami francuskim i północno-amerykańskim w sprawie zawarcia traktatu, wykluczającego i potępiającego wojnę, zamknęła się chwilowo pewnego rodzaju pauzą. Jak wiadomo, Francja proponowała układ dwustronny, Stany Zjednoczone natomiast proponowały objęcie nim 6 wielkich mocarstw. Francja w odpowiedzi na to, że względu na Ligę Narodów i zobowiązania, zaciągnięte tak w stosunku do niej, jak i do swoich sojuszników, postawiła formułę potępiającą wojnę zaczepną. To znów wywołało w Ameryce wątpliwości. Oba państwa stoją na zajętych przez siebie pozycjach dyplomatycznych, Stany Zjednoczone przytem zajęte są konferencją panamerykańską w Hawannie i interwencją w Nikaragui tak, że należy liczyć się z przerwą w rokowaniach, które zresztą napotykały na dość znaczne trudności, wynikające z niechęci Stanów do mieszanin się do spraw pozaamerykańskich i z zobowiązań francuskich wobec Ligi Narodów i sojuszników.

Niebawem mają się w Genewie rozpocząć obrady Komisji dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa. W związku z tem wysoce aktualnym jest memoriał w tych sprawach, który rząd angielski wystosował do Ligi Narodów. Akcentuje on tradycyjne linie polityki brytyjskiej, unikającej ze względu na wielkie imperium i rezerwy dominiów przyjmowania daleko idących gwarancji w sprawach bezpieczeństwa, niezwiązanych bezpośrednio z interesem Anglii. Rozbicie się ostatecznego paktu bezpieczeństwa, dzieła Herriota i Mac Donalda, wynikało z powodu tej ustalonej tradycji i doświadczeniem linii politycznej angielskiej, z której rząd wielkobrytyjski nie ma zamiaru schodzić.

W dyskusjach związanych z problemami pokoju i bezpieczeństwa, na uwagę zasługuje głos radykalnego dziennika paryskiego „Volonté”, wyrażającego poglądy b. premiera i ministra finansów Caillaux i jego przyjaciół, a popierającego zazwyczaj najgoręcej sprawę pojednania i zbliżenia francusko-niemieckiego. Organ ten w związku z mającym nastąpić przemówieniem ministra Stresemanna w Reichstagu ostrzega, że zrealizowanie niemieckiego postulatu w sprawie rychłej ewakuacji obszarów okupowanych, mogłoby nastąpić jedynie za cenę wprowadzenia stałej kontroli międzynarodowej w Nadrenji, czemu wszystkie grupy niemieckie stanowiąc się sprzeciwiają. Pogląd ten wyznawany jest przez wybitnego polityka francuskiego, posła socjalistycznego, Paul-Boncoura, który jest równocześnie delegatem francuskim do Rady Ligi Narodów i przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych, a więc zajmuje w tych sprawach stanowisko bardzo wpływowe. Opinia „Volonté” jest bardzo znamienita, a poglądy pism i grup na prawo od niej stojących, idą jeszcze dalej i podnoszą potrzebę t. zw. Locarna wschodniego.

Dyskusja nad sprawami bezpieczeństwa i pokoju rozbita jest na razie na poszczególne kwestje i dialogi. Na scenę zbiorową, na ogólne ujęcie problemu wobec istniejących dotąd sprzeczności i rozbieżności, jest jeszcze zbyt wczesne.

Wizyta przemysłowców niem. w Warszawie.

Dnia 27 bm. o godz. 16 rozpoczęły się w hotelu Europejskim w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec, które zagał przewodniczący ze strony polskiej p. Józef Żychliński, kończąc swe przemówienie powitalne następującymi słowami: Obradom naszym życzę jak najlepszych rezultatów, które niewątpliwie osiągniemy, o ile zawsze pamiętać będziemy o głównym naszym celu, jakim jest gospodarcze, a w konsekwencji

i polityczne zbliżenie obu sąsiadujących krajów i narodów.

Odpowiedział ze strony niemieckiej p. Frohwein, oświadczając między innymi: Mam zaszczyt wyrazić naszą głęboką radość, że danem nam jest rewizytować Panów, którzy byli łaskawi 6 i 7 grudnia z. r. odwiedzić nas w Berlinie. Następnie oświadczył p. Frohwein: Praca nasza ma na celu wyświeślenie zagadnień gospodarczych w myśl prostych i zdrowych zasad ekonomicznych. Ma ona przyczynić się przez bezpośrednią wymianę zdań i przez wyjaśnienie obopólnych poglądów do porozumienia gospodarczego między Polską i Niemcami. Jeżeli takie będą rezultaty naszych rozmów, to przyczynią się one do osiągnięcia dalszego wyższego celu, stabilizacji stosunków politycznych między obu krajami. Do tego wielkiego celu dążymy, ożywiemi jak najlepszą wiarą.

Po przemówieniach wygłoszono dwa referaty, jeden ze strony polskiej, drugi ze strony niemieckiej. W końcu ustalono 4 komisje: rolniczą, drzewną, chemiczną oraz węglowo-hutniczo-metalową, które obradować będą dnia 28 b.m. w godzinach popołudniowych. Zakończenie zjazdu nastąpi na posiedzeniu plenarnym dnia 28 b.m. popołudniu, na którym to posiedzeniu przedstawiciele stron obu obradować będą nad sprawozdaniem z prac poszczególnych wyzwy-mienionych komisji.

Rokowania niemiecko-litewskie.

Premier litewski Waldemaras przyjęty został wczoraj na audjencji przez prezydenta Rzeszy Hindenburga. W audjencji tej brał również udział poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas. Po audjencji u prezydenta Hindenburga odbyło się w poselstwie litewskim śniadanie. Popołudniu podjęte zostały na nowo rokowania pomiędzy delegatami litewskimi i niemieckim urzędem spraw zagranicznych. Jak donosi „Berl. Tageblatt”, o dotychczasowych wynikach tych pertrak-

tacji można powiedzieć tylko tyle, że rokowania te zwróciły się w kierunku, pozwalającym żywić nadzieję, iż porozumienia, w szczególności co do traktatu rozjemczego, dojdą do skutku. Wczoraj popołudniu w rokowaniach litewsko-niemieckich główną rolę odgrywały, obok kwestji traktatu rozjemczego, także kwestje drobniejsze, jak gospodarka wodna, rybołówstwo i umowa graniczna. Decydującym dnem w rokowaniach ma być dzień dzisiejszy. Mają być zakończone wszystkie narady obustronnych rzeczoznawców. Wynik tych narad ma być przedmiotem bezpośrednich rozmów między ministrem Stresemannem a premierem Waldemarasem i dopiero rezultat tych rozmów będzie miał decydujące znaczenie. Jeżeli w tej rozmowie dadzą się usunąć wszelkie dotychczasowe trudności, to, jak oświadcza „Berl. Tageblatt”, będzie można nazwać pobyt p. Waldemarasa w Berlinie sukcesem, naturalnym bowiem wynikiem takiego porozumienia będzie odprężenie w stosunkach niemiecko-litewskich, które nie pozostanie bez wpływu na Kłajpedę. W czasie dotychczasowych rokowań, według „Berl. Tageblattu” główną rolę odgrywały kwestje polityczne, natomiast rokowania gospodarcze pozostały nieco w tyle.

Organ agrarjuszki „Deutsche Tageszeitung” omawia rokowania niemiecko-litewskie i przytacza, że Niemcy kontrolują cały wywóz litewskiego mięsa, nietylko do Niemiec, ale także i do innych krajów i tylko od czasu do czasu udzielają pozwoleń przywozowych za specjalnymi opłatami. Litwa dąży obecnie do usunięcia tych trudności w eksporcie jej mięsa i powołuje się na to, że jej aparat weterynaryjny pracuje dzisiaj względnie dobrze. Jednakże koła niemieckie w Prusach Wschodnich zajmują stanowisko sceptyczne wobec tych twierdzeń litewskich, oraz wskazują, że przyznanie podobnej koncesji Litwie musiałoby pociągnąć za sobą udzielenie podobnych koncesji dla nierogacizny polskiej. Dziennik oświadcza dalej, że w obrocie handlowym niemiecko-lit-

JERZY BERNANOS. 59) Pod słońcem szatana.

Antoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Ach! czasem Bóg wzywa nas głosem tak nalegającym i tak stódkim! Wszelako, gdy cofa się zniemacka, z zawiedzionego ciała wydziera się wycie, które przejmując zdumieniem nawet otchłan piekielny!

Wówczas to z najgłębszego wnętrza, ofiarując siebie, wezwala szatana.

Zresztą, czy wymieniała go, czy nie, przyjdzie o swojej godzinie i krętą drogą. Sina gwiazda, mimo błagań, rzadko powstaje z otchłani. Germaine nie umiałaby jeszcze powiedzieć w tym stanie półprzytomnym, jaką czyni z siebie ofiarę, i komu.

Przyszło to zniemacka, powstało nie tyle w umyśle, ile w brudnym, zbrukanym ciełe. Skrucha, którą człowiek Boży obudził na chwile, była tylko jednym z wielu jej cierpień. Chwila obecna była całą trwogą. Przeszłość czarna dziura. Przyszłość — druga dziura czarna. Przebiegła już drogę, którą inni przebywają krok za krokiem... Jakkolwiek nikła była jej dola w zestawieniu z losem tyłu legendarnych grzeszników, tajemna jej nieprawość wyczerpała wszystko zło, do którego była zdolna, z wyjątkiem jednego występkę — ostatniego. Od dziełaństwa poszukiwania jej zmierzali do tego występkę, każde rozczarowanie było pretekstem do nowej przekory. Albowiem bardzo go kochała.

Nie w czeredzie podlegaczy, którzy głośnemi przestępstwami wprawiają świat

w zdumienie, znajduje piekło najlepszą gratkę. Najwięksi święci nie zawsze są cudotwórcami, albowiem natury kontemplacyjne żyją i umierają najczęściej w zapoznaniu. Podobnie i piekło ma swoje klasztory.

Mamy ją tu przed oczyma, tę najwinną mistyczkę, małą służkę Szatana, św. Brygide uicości. Z wyjątkiem morderstwa, niczem nie zaznaczyła swej drogi ziemskiej. Droga ta jest sekretem jej i jej pana, albo raczej wyłączone tajemnicą jej pana. Nie odszukał jej między potężnym, tego świata; ślub ich odbył się w milczeniu. Docierała do celu nie krok za krokiem, lecz skokami; stoj u celu, nie wiedząc o tem. Już wnet otrzyma zapłatę. Niestety! niema człowieka, który, powziawszy postanowienie i zgodziwszy się zgóry na wyrzuty sumienia, nie targnąłby się bodaj na chwilę ze świadomością ku złemu, jakgdyby chcąc zdusić przekleństwo: okrutny sen, który budzi jęki zakochanych, do szaleństwa doprowadza mordercę, zapala ostatni błysk w oczach nieszczęsnego desperata, gdy powróz zaciska mu szyję, gdy noga wścickłym podrygiem odpycha już krzesło... Tak samo lecz z siłą uwielokrotnioną Mouchette pragnie w swej duszy, nie wymieniając go, obecności swojego Władcy.

Przyszła natychmiast, nieoczekiwanie, bez zbytecznych omawiań, straszliwie pokojowy i pewny. Żadna radość nie wynika zeń, jakkolwiek stara się upodobnić do Boga, lecz arcytwór jego to — o wiele wyższy od rozkoszy, która przecież porusza tylko wnętrzości. — niemy pokój samotniczy, zmrożony, dający się porównać z upajaniem się nicością. Gdy przyjmujemy ten dar,

aniół, który nas chroni, odwraca swą twarz z przerażeniem.

Przyszła i natychmiast podniecenie Mouchetty ulotniło się cudem, serce jej zaczęło bić powoli, ciepło pomału wracać, zaś ciało i dusza bez niepotrzebnego zniecierpliwienia zastygły w pewnem i wyrachowanym oczekiwaniu nienukionego obecnie wydarzenia. W tymże prawie czasie mózg jej wyobrażał jej sobie, urzeczywistniał je w pełni. I oto uprzytomniła sobie, że nastąpiła godzina samobójstwa, i że powinna go dokonać, nie zwlekając, w tej samej chwili!

I zanim jeszcze ciało poruszyło się, umysł mknął już po drodze wyzwolenia. Podążyła za nim. Rzecz dziwna: tylko oczy jej pozostały mętne i niepewne. Cała jej wrażliwość przycałała się w koniuszkach palców, w dłońach ruchliwych rąk.

Wyszła bez zszmeru, uchyliła drzwi pokoju ojca (o tej godzinie zawsze pustego), wzięła brzytwę z miejsca, na którym zwykle leżała, otworzyła ją szeroko. I znów była u siebie, przed lustrem, wzniesiona na palcach swych małych nóżek, z brodą odrzuconą do tyłu, z wyprężoną, obnażoną szyją... Mimo żywej chęci, nie zatopiła na oślep ostrza, lecz przyłożyła je okrutnie, świadomie i nadsłuchiwała, jak skrzypi w jej ciełe. Ostatniem jej wspomnieniem był wytrysk gorącej krwi, który bluznął na rękę aż po łokieć.

III.

W zakrystji oczekiwał ks. Donissan godziny Mszy, którą zwykle sam odprawiał. Od kilku dni ks. Menou-Segra's nie wychodził z pokoju, cierpiąc na okrutniejsze niż

zazwyczaj ataki astmy. Koło pół do jedenastej proboszcz, patrząc przez okno na drogę, ze zdziwieniem spostrzegł wikariusza. Po chwili ciężkie buty zadudniły na płytach przedsionka, następnie na schodach. Wreszcie za drzwiami głos zawsze pewny i spokojny zapytał:

— Czy mogę wejść, księżu dziekanie?

— Proszę bardzo — zawołał proboszcz z Campagne zaciekawiony. — Za chwilę.

Z trudem odwrócił głowę, zatopiona między dwiema ogromnymi poduszkami. Twarz wikarego niewyraźnie majaczyła w tym ciemnym pokoju (zasłony były tylko do połowy uchylone). Lecz to nawet, co było widoczne zadawało kłam mienaturalnie spokojnemu brzmieniu głosu. Zdziwienie proboszcza wyraziło się w mruganiu rzęsów nad ostrem spojrzeniem.

— Co za niespodzianka! — zaczął z wielką słodyczą. — Jakto, już ksiądz wrócił?

Nie wskazywał mu miejsca do siedzenia. Wiedział bowiem z doświadczenia, że przyrodzona nieśmiałość wikarego podwajała się, gdy stał niezręcznie, nie wiedząc gdzie podziąć ręce, całkowicie zdany na łaskę swego rozmówcy.

— Okryłem się śmiešnością na zawcze... — odpowiedział ks. Donissan. — I w końcu zabłądziłem...

— I wskutek tego przyszedł ksiądz do Etaples za późno, po spowiedzi?

— Nie wszystko jeszcze powiedziałem — wyznał wikary żałośnie.

(C. d. n.)

tewskim Litwa jest daleko bardziej zainteresowana niż Niemcy. Dlatego też Niemcy za koncesje, jakie poczynią Litwie, będą musiały żądać koncesji raczej na terenie politycznym.

Jakkolwiek wiadomość o tem, że w rokowaniach Niemiec z Litwą została poruszona kwestja traktatu przyjaźni, pojawiła się w prasie, cała niemal prasa berlińska traktuje tę wiadomość jako pochodzącą z Warszawy i zaprzecza jej kategorycznie. „Berliner Tageblatt” oświadcza, że celem obecnych rokowań po stronie Niemiec jest tylko ustalenie przyjaznych sąsiedzkich stosunków pomiędzy Litwą i Niemcami, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, kwestja zawarcia jednak traktatu przyjaźni w obecnych rokowaniach wogóle nie była poruszana. „Germania” nazywa pojawienie się tej pogłoski manewrem politycznym Polski, pragnącej rzucić podejrzenie na obecne rokowania niemiecko-litewskie i narazić obie strony na zarzut zawierania tajnych układów.

„Jabłko niezgody”.

Dziennik estoński „Waba Maa”, zamieścił poniższy, niezmiernie interesujący artykuł w sprawie Wilna — pisał p. Begholm, jednego z poważniejszych korespondentów międzynarodowych. P. Begholm jest współpracownikiem gazet duńskich i wiedeńskich i zarazem współwłaścicielem agencji prasowej duńskiej „Begholm”. P. Begholm był w roku zeszłym w Polsce, zwiedził Wileńszczyznę i, jak dowodzi jego artykuł, obeznany jest gruntownie z całością sprawy wileńskiej.

„Wilno jest dla Litwy głosem jej legendarnej przeszłości z czasów, gdy miasto to, otoczone nieprzebytymi borami, było ośrodkiem religijnym i politycznym kraju, siedzibą najwyższego kapłana i książąt. Podane gosi, że Wilno zbudowane zostało przez (medymina, nawiedzonoego snem proroczym, który to sen, według słów naczelnego kapłana, oznaczać miał nakaz wzniesienia miasta. Według innych podań Wilno miało być zbudowane już znacznie wcześniej a Giedymyn uczynił je tylko swą stolicą. Wszystko to jednak odnosi się do romantycznej przeszłości. Dziś Wilno jest siedziskiem polskiej kultury i stało się własnością polskiego narodu.

„Wilno ma dziś wygląd polskiego miasta, posiada polskie tradycje. Pod względem architektury, podobnie jak i stary Kraków, jest ono całkowicie miastem polskim. Barok jest jego zasadniczym stylem. W tym też stylu utrzymany jest kościół św. Piotra i Pawła, zbudowany, jak gosi napis na ścianie, przez polskiego hetmana Pacy. Barokowe są również pałace polskiej szlachty, wzniesione w mieście lub jego okolicach, a należące do Paców, Radziwiłłów, Sapiehów i wielu innych, których imiona zapisane są w polskiej historii, a którzy niegdyś byli tu wielkimi posiadaczami ziemskimi. W Wilnie nie ma prawie dzisiaj litwinów, co sami, oni zresztą przyznają. Prócz tego wszystko, co w mieście jest godnym widzenia, stwierdza, że Wilno należy do kultury polskiej.

Nie tylko barok, ale i inne style znalazły tu swoje odbicie, podobnie jak znalazły je one w całej Polsce.

Nie napróżno też Polacy nazywają swą drugą stolicą Wilno. Wilno nie pozostawało nigdy na uboczu życia kulturalnego Polski i walk narodu polskiego o niepodległość. Każdy, kto przechadza się po dziedzińcu uniwersytetu wileńskiego, wspomnieć musi szereg uczonych polskich, którzy nauczali w tych salach. Między nimi wymienić należy Skargę, braci Smaddeckich, Lelewela i wielu innych. W ścianach jego przebywali jako młodzież studenci Mickiewicza i Słowackiego.

W walce o niepodległość obywatelstwo wileńskie odegrało najważniejszą rolę i dlatego też rząd rosyjski posłał Murawiewa, najzroźszego swego wodza nie do Warszawy ani Grodna, lecz do Wilna.

Tak więc Wilno jest miastem polskim nie tylko z powodu historycznych tradycji, lecz i ze względu na wolę narodową. W okolicach jego nie ma nawet w elu Litwinów. Większość stanowią Polacy i Białorusini”.

W końcu autor zaznacza jeszcze, że dookoła sprawy wileńskiej wytworzyło się dużo zdań i stanowisk o bardzo fantastycznym podłożu, że jednak spokój wykazany przez Marszałka Piłsudskiego w ostatnim polsko-litewskim sporze jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie fantazje.

Znamienny zatarg w Reichstagu.

Komisja oświatowa Reichstagu zakończyła w pierwszym czytaniu obrady nad ustawą szkolną, przyczem doszło do incydentu, który wywołał rozbięcie się w czasie głosowania koalicji rządowej i który jak się obawiają w kołach parlamentarnych — może pociągnąć za sobą dalsze poważne konsekwencje. Na porządku dziennym obrad Komisji była sprawa paragrafu 20 ustawy szkolnej, do którego stronnictwa demokratyczne i niemiecka partja ludowa zgłosiły wnioski, mające na celu utrzymanie w krajach południowo-niemieckich szkolnictwa międzywyznaniowego. W głosowaniu wniosek demokratyczny został odrzucony głosami całej koalicji rządowej przeciw lewic. Gdy jednak przyszło do głosowania nad wnioskiem niemieckiej partji ludowej, który nie określając dokładnie krajów, o jakie chodzi, postanawia tylko, że na tych terytoriach Rzeszy, na których dotychczas szkoły nie zostały rozdzielone, obecna sytuacja ma pozostać nadal, przeciw wnioskowi temu wystąpił bardzo ostro przedstawiciel gabinetu. Między innymi podsekretarz stanu Swegert oświadczył w imieniu rządu, że musi uważać wniosek za zmieniający konstytucję, a więc wymagający na plenum Reichstagu większości dwóch trzecich głosów. Pomimo tego zastrzeżenia przedstawiciela rządu, przy głosowaniu za stanowiskiem rządu opowiedziały się tylko stronnictwo niemiecko narodowe, centrum i bawarska partja ludowa, natomiast niemiecka partja ludowa, której przewodniczącym jest minister Stresemann, wylała się z koalicji rządowej i poparta przez całą dotychczasową opozycję, przeprowadziła swój wniosek 16 głosami przeciw 12 głosom stronnictw rządowych. Na tem zostało ukończone pierwsze czytanie ustawy w Komisji.

Prasa berlińska omawia obszernie uchwałę komisji oświatowej Reichstagu. Jeden z organów centrum: „Germania”, dotychczas nie podaje ani wyników głosowania w Komisji, ani też nie zamieszcza komentarzy w tej sprawie. Natomiast stronnictwo demokratyczne uważa głosowanie za objaw otwartego kryzysu w koalicji rządowej, który po całym szeregu kryzysów niewidocznych obecnie wyraźnie się zarysował. „Berl. Tageblatt” donosi z dobrze poinformowanych kół parlamentarnych, że w centrum zapanowało wzburzenie. Kierownictwo partji centrowej ma grozić nawet wycofaniem swoich ministrów z gabinetu, jeżeli do chwili rozpoczęcia drugiego czytania ustawy w Komisji, żądania centrum nie zostaną uwzględnione i niemiecka partja ludowa nie cofnie swego wniosku. „Tägl. Rundschau”, zbliżona do ministra Stresemanna, przyznaje, że nie można zapominać, iż dotychczasowa koalicja rządowa rozpadła się w jednej z najważniejszych kwestji. Widoki ustawy szkolnej są po omawianiu głosowaniu, zdanem „Tägl. Rundschau”, nieomyślnie. Nacjonalistyczny „Lokalanzeiger” stwierdza tylko, że po głosowaniu musi nastąpić dwudniowa pauza, w czasie której stronnictwa rządowe będą musiały przeprowadzić między sobą poważne pertraktacje w tej sprawie.

Ruch przedwyborczy.

W związku z notatką, jaka pojawiła się ostatnio w warszawskim „Kurjerze Polskim” o dalszych próbach konsolidacji stronnictw pod egidą Rządu na terenie Małopolski Wschodniej, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że w składzie Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem nie zaszyły żadne zmiany prócz wystąpienia zeń przedstawicieli Piasta i ZLN. Grupa p. H. Sliwińskiego, od czasu wystąpienia p. Stapińskiego przeciw Rządowi, do Bloku nie należy. Grupa zaś p. Bryla i ngdy do Bloku nie należała i nie była zapraszana do współdziałania w nim. Ch. D. stoi nadal wiernie przy Bloku.

Od jednego z wybitnych członków stronnictwa Prawicy Narodowej, prof. Uniwersytetu J. K. dra Fr. Gröera, uzyskał przedstawiciel Agencji Wschodniej szereg informacji o stosunku stronnictw zachowawczych do aktualnych zagadnień politycznych.

Zapytany o horoskopy wyborcze w Małopolsce Wschodniej, prof. Gröer zaznacza, że smutnym faktem jest, iż stronnictwa stojące na gruncie państwowości polskiej, nie umiały się zbloковать, ma jednak nadzieję, że poza społeczeństwem politykującym są ma-

sy o wysokim poczuciu obywatelskim, które przy wyborach obecnych sprawią niespodziankę elementom antyrządowym i złożą dowód, że polska idea państwowa na Kresach Wschodnich jest coraz żywszą i silniejszą.

W sprawie polityki wyborczej stronnictw zachowawczych prof. Gröer zaznaczył, że stronnictwom tym bynajmniej nie chodzi o forsowanie największej ilości mandatów, lecz raczej o wywarcie wpływu zdrowej zachowawczej myśli państwowej na ukształtowanie się i stabilizację obecnych stosunków państwowo-politycznych w Polsce. Konserwatyści skupiają się dokoła osoby Marsz. Piłsudskiego, gdyż On właśnie jest żywym symbolem polskiej idei państwowej w jej dążeniu do osiągnięcia potęgi państwowej. Konserwatyści nie waha się współpracować w Bezpart. Bloku z elementami o zabarwieniu lewicowym, rozumiejąc konieczność łączenia się zdrowych czynników wszystkich kierunków dla zrealizowania wspólnej zasadniczej myśli: zachowania i rozbudowy Państwa.

Zapytany o znaczenie ostatniego rozłamu w stronnictwie Ch. N. prof. Gröer stwierdza, że dla stronnictw prawdziwie zachowawczych nie było to żadną niespodzianką. Żałować tylko należy, że stało się to tak późno. Nie uważa za wykluczone, że niewyjaśniona sytuacja, jaka powstała po październikowym zespoleniu się wszystkich stronnictw zachowawczych (przed rozłaniem w Ch. N.) przyczyniła się m. i. do utrudnienia konsolidacji wszystkich stronnictw polskich na czas wyborów w Małopolsce Wschodniej. Rozłam odsunął na właściwą platformę drobną zresztą frakcję dawnego Ch. N., która bliższa jest ideologii nacjonalistycznej aniżeli konserwatywnej, pozwalając na dalszy i już niekrepowany rozwój prawdziwych zachowawców tego stronnictwa, którzy stworzyli dziś poważną grupę Chrześc. Stron. Roln. Prof. Gröer uważa, że dla każdego czynnego katolika musi być niesłychanie bolesnym fakt nadużywania najwyższych haseł katolicyzmu w kampanii wyborczej. Uważałby za rzecz pożądaną rozwinięcie w prasie poważnej dyskusji na temat stosunku ideologii chrześcijańskiej do poważnej pracy politycznej. Stwierdza z żalem, że hasła katolicyzmu monopolizują nieraz dla swych celów partyjnych ugrupowania, które jednocześnie holdują skrajnemu nacjonalizmowi.

„Kurjer Polski” donosi, iż badanie podpisów złożonych pod listą Nr. 13, wykazało znaczną ilość podpisów fałszywych, wzgl. podpisów nieobywateli polskich. „Kurjer Polski” dodaje do tego komentarz, iż organizatorom listy komunistycznej należy na unieważnienie listy, aby stworzyć argument dla propagandy komunistycznej zagranicą i przedstawić w fałszywym świetle stosunki polskie.

„Dzień Polski” donosi, że w wyniku rozłamu w stronnictwie Ch. N. napływa do nowoutworzonego Chrześc. Stronnictwa Rolniczego szereg deklaracji dotychczasowych członków Ch. N. Zgłoszenia nadesłali w dalszym ciągu pp. Łuszczewski b. poseł, Leon Siemiński prezes Tow. Rolniczego w Częstochowie, pułk. Jaworski red. „Głosu Ludu”, August Łempicki i Witold Mogilnicki.

W Wiznach, powiatu łomżyńskiego, zwołany został na rynku wiec Monarchistycznej Organizacji Wszecstanowej, na którym miał przemówić instruktor Długołęcki. Zebrani w liczbie około 300 osób, wznosząc okrzyki antymonarchistyczne, nie pozwolili mu przemawiać. Wywiązała się bójka, w rezultacie której policja rozwiązała wiec.

B. poseł Stolarski zwołał w Gałwku (pow. Łódź) wiec „Wyzwolenia”. Po przemówieniu p. Stolarskiego zabierało głos kilku mówców. Wszyscy podkreślali szkodliwość rozwydrzenia politycznego na wsi i nawoływali do poparcia Rządu Marsz. Piłsudskiego. P. Stolarskiego, który usiłował bronić haseł „Wyzwolenia”, nie dopuszczono więcej do głosu i zmuszono do opuszczenia sali. Zebrani uchwalili zorganizować gminny komitet wyborczy Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem. We wszystkich wsiach utworzono wioskowe komitety wyborcze tego Bloku.

Elementy komunizujące wykazują w Łodzi coraz żywszą działalność przedwyborczą. Ostatnie zebranie włóknarzy poświęcone sprawom wyborczym rozbiło zo-

stało przez PPS. Iewicę. Biura ugrupowań komunizujących działające pod kierunkiem komitetu wyborczego Jedności Robot. Chłopskiej, prowadzą energiczną agację. Na liście Nr. 13 kandydować ma na pierwszym miejscu Franciszek Polka, reprezentant klasowego Zw. włóknarzy.

W Lublinie skonfiskowano odezwę wyborczą stronnictwa Zw. Siły Chłopskiej (grupą secesyjną ze Stronnictwa Chłopskiego, której przoduje Wójtowicz). Odezwa utrzymana była w duchu komunistycznym. Stronnictwo to na gruncie Lublina agitację swą prowadzi głównie wśród ludności wiejskiej.

Organ niemiecko-katolickiego centrum „Danz. Landeszeitung” ogłasza artykuł poświęcony kampanii wyborczej w Polsce. Autor artykułu stwierdza na wstępie, że wynik tych wyborów będzie miał wielką doniosłość, albowiem Marszałek Piłsudski stara się na drodze parlamentarnej zapewnić absolutną większość dla swej polityki pod względem zagraniczno-politycznym. Marszałek Piłsudski, wbrew obawom narodowych demokratów, potrafił nie tylko utrzymać przyjaźń z Francją, ale nadto dziś jest on także wielce ceniony przez angielską politykę zagraniczną. Poza tem uruchomił Marszałek Piłsudski stosunki gospodarcze z Niemcami, tak, że pod względem taktycznym sytuacja jego jest korzystna. Na uwagę zasługuje sposób prowadzenia przez Marszałka Piłsudskiego kampanii wyborczej, której rezultatem będzie zapewnienie także polepszenia losu mniejszości narodowych w Polsce. Rezultatem akcji Marszałka Piłsudskiego w tej dziedzinie będzie z pewnością rozpadnięcie się bloku mniejszości narodowych. W dalszym ciągu artykuł wskazuje na rozbięcie w poszczególnych grupach wrogich dotąd Marszałkowi Piłsudskiemu, podkreślając jako fakt zasługujący najbardziej na uwagę akces hr. Buńskiego, Wojewody poznańskiego, do obozu rządowego. Z drugiej strony natomiast Marszałek Piłsudski nie wierzy wcale w skrucę Witos a i szorstko go odepchnął, co Witos usiłuje dzisiaj nieudolnie zaprzeczeniem i zatuszować. Wreszcie Marszałkowi Piłsudskiemu udało się pozbyć stronnictwa reakcyjne wielu silnych podpór, a równocześnie potrafił on zjednać sobie sympatje Watykanu.

Ks. prałat Skalski.

Jak już donosiliśmy, toczy się obecnie proces przeciw jednemu z najzasłuższych kapłanów polskich, nie od rzeczy więc będzie poznać bodaj w najogólniejszych rysach, bieg życia tego męczennika.

Ks. Skalski urodził się w Kiejrowce w r. 1877, z rodziców Polaków. Po ukończeniu gimnazjum w Niemirowie, w 17 roku życia, wstąpił do seminarjum rzymsko-katolickiego w Żytomierzu, które ukończył z odznaczeniem, ale w tak młodym wieku, że wyświęcenia na księdza mógł dostąpić tylko na mocy specjalnego pozwolenia biskupa. Uznając jego zdolności umysłowe i niezwykle powołanie do pracy kapłańskiej i niezwykłe poświęcenie do Akademii Władze kościelne wystąpiły go do Akademii katolickiej w Petersburgu, którą również z odznaczeniem ukończył. Wówczas to pozostawał ks. Skalski w najbliższych stosunkach z rektorem, późniejszym Arcybiskupem ks. Ciepłakiem, który był jego spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Po ukończeniu Akademii został mianowany profesorem seminarjum w Żytomierzu, a wkrótce potem inspektorem. Na tem stanowisku zdobywał miłość i cześć ogólną dla niezwyklej dobroci serca, jak i szlachetnego charakteru. Mianowany wkrótce kanonikiem prałatem kapituły żytomierskiej, rozpoczynał wszechstronną pracę duszpasterską w zakresie oświatowym, nie ustając w niej ani na chwilę, pomimo trudności. Mianowany na stanowisko proboszcza w Kijowie, ks. prałat Skalski otrzymał możliwość działania na bardziej obszernym i wdzięcznym terenie. Nie tylko liczna w tym okręgu ludność katolicka, ale i innowiercza otaczała go miłością i przyjaźnią, a praca jego wzbudzała powszechne uznanie, zwłaszcza w tak ciężkiej chwili, jak rok wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. W okresie rządów sowieckich ks. Skalski obejmuje administrację części diecezji łucko-żytomierskiej, która po mocy traktatu pokojowego w Rydze, pozostała po stronie Związku sowieckiego. Na tem stanowisku zostaje mianowany infułatem i protonotarjuszem apostolskim. Wówczas rozpoczyna się nowy okres pracy pasterskiej ks. Skalskiego, zakończony wczorajszym procesem o zdradę stanu, na mocy którego znaczny kapłan przeszedł roku żyje pod groźbą kary śmierci.

List otwarty Zinowiewa i Kamieniewa.

"Prawda" ogłasza, skierowany do redakcji tego dziennika list Zinowiewa i Kamieniewa, stanowiący odpowiedź na listy centrali stronnictwa trockistycznych, zamieszczone w "Prawdzie" z 15 b. m. Zinowiew i Kamieniew oświadczają, że odłączyli się oni od grupy trockistów już bezpośrednio przy wywołaniu się sprawy całkowitego i rzeczywistego poddania się uchwałom XV. kongresu partii. Dalej stwierdzają oni, że uważają za bezwzględnie szkodliwy kierunek zmieniający do zorganizowania drugiej partii komunistycznej oraz, że zrezygnowanie z dalszej walki przeciw partii musi być bezwzględnie podyktowane podstawami interesami dyktatury proletariatu. Co się tyczy dyktatury centrali trockistów, dawanych swym zwolennikom zagranicą, to Zinowiew i Kamieniew podkreślają, że trockiści szukają dla siebie podpory wśród grup prawicowych, wrogich unii sowieckiej i kominternów. — W związku z tem potępiają też grupę komunistyczną Masłowa i Ruth Fischer w Niemczech. Zinowiew i Kamieniew potępiają i odrzucają platformę bloku opozycyjnego i oświadczają, że w swej działalności ściśle stosować się będą do uchwały XV. kongresu partii. Wreszcie autorowie listu dają wyraz przeświadczeniu, że przeważająca część byłej opozycji pogodzi się z faktem. "Prawda", jako centralny organ komunistyczny, stwierdza z zadowoleniem, że Zinowiew i Kamieniew przez swoje listy uczynili decydujący krok i że dzięki temu będzie ułatwiony powrót do partii wszystkich tych, którzy podzielają poglądy przedstawione w wyżej przytoczonym liście Zinowiewa i Kamieniewa.

Prasa gdańska o deklaracji nowego Senatu.

Cała prasa gdańska omawia obszernie deklarację programową nowego Senatu Wolnego Miasta Gdańska, wygłoszoną przez prezydenta Sahma. Organ liberałów niemieckich "Danz. Ztg." stwierdza w konkluzji swoich wywodów, że program ten jest jasny i ma charakter postępowy; wyraża przytem nadzieję, że zostanie on zrealizowany. Organ socjalno-demokratyczny "Danz. Volksstimme" wyraża opinie, że deklaracja Senatu W. M. Gdańska stwarza podstawę, która umożliwi w niedługim czasie zmianę stosunków gospodarczych i administracyjnych w Wolnym Mieście. W przeciwnieństwie do organów partii liberalnej i socjalno-demokratycznej, organ centrowy "Danziger Landeszeitung" stara się przetrząsnąć całą odpowiedzialność i całą troskę o poprawę stosunków gdańsko-polskich na Polskę, od której dobrej woli zależy zmiana obecnej sytuacji. Organ nacjonalistów niemieckich "Danz. Allg. Ztg." widzi w deklaracji, programowej nowego Senatu Wolnego Miasta wielkie niebezpieczeństwo dla Gdańska. Dotyczy to zwłaszcza zapowiedzianego

porozumienia z Polską, którą to zapowiedź uważa za zgubny dla Wolnego Miasta eksperyment.

KRONIKA.

Lwów, 28 stycznia.

Sobota, 28 stycznia. Rz. kat. Walerego i Jul. — Gr. kat. Pawła.

Niedziela, 29 stycznia. Rz.-kat. Franciszka S. — Gr.-kat. Petra Wer.

TEATR WIELKI.

Sobota 28 stycznia o godz. 3.30 „Wesele”.
Sobota 28 stycznia o godz. 7.30 „Paganini”.
Niedziela 29 stycznia o godz. 3.30 „Niezwykły seans”.

Niedziela 29 stycznia o godz. 7.30 „Straszny Dwór”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 28 b. m. o godz. 7.30 „Tokująca bogini” (50% zniżki).

Niedziela 29 b. m. o godz. 3 „Adieu Mimi”.

Niedziela 29 b. m. o godz. 7.30 „Niech mnie djabli”.

TEATR MAŁY.

Sobota 28 b. m. g. 7.30 wiecz. Po raz przedostatni „Najszczęśliwszy z ludzi”. Gość występ Antoniego Fertnera.

Niedziela 28 b. m. g. 4 popoł. „Raj zamknięty”. Wyst. A. Fertnera. Ceny niższe.

Niedziela 28 b. m. g. 7.30 wiecz. „Najszczęśliwszy z ludzi” Po raz ostatni. Gość występ Antoniego Fertnera.

Teatr Wielki. Dziś popołudniu o godz. 3.30, dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, „Wesele”, dramat narodowy St. Wyspiańskiego. Przedstawienie to poprzedzi słowo wstępne prof. dra Zdzisława Zygułskiego.

Wieczorem 25-te jubileuszowe przedstawienie operetki Lehara: „Paganini”, która niezwykle swoim powodzeniem wybiła się na czoło bieżącego repertuaru operetkowego.

Jutro popołudniu o godz. 3.30, po cenach znacznie niższych, daje Teatr Wielki ostatnie przedstawienie „Niezwykłego seansu”, sensacyjnej sztuki B. Veillera w pierwszorzędnej, premierowej reprezentacji.

Wieczorem o godz. 7.30 po raz drugi wspaniała opera narodowa St. Moniuszki: „Straszny Dwór”, wznowiona na naszej scenie z pełnym pietyzmem dla wielkiego kompozytora polskiego. W partii Stefana wystąpi p. Stefan Kowalski.

Premjera „Pocałunku Kopciuszka”, przemiej komedji-bajki J. M. Barrie, z powodów technicznych oraz licznych przygotowań dekoracyjnych, została przełożona z poniedziałku na wtorek 31 stycznia b. r.

Teatr Nowości daje dziś 50% zniżki na przedstawienie pełnej fimezji i pikanterji, najnowszej komedji J. Bachwitza: „Tokująca bogini” z p. Rasińska, doskonałą przedstawicielką roli tytułowej. W niedzielę popoł. o godz. 3-ciej, po cenach niższych, schodząca na dłuższy czas z repertuaru, ciesząca się stale powodzeniem „Adieu Mimi”, operetka R. Benatzky'ego, z p. Korabianka.

Wieczorem arcywesoła, fantastyczna operetka Reichweina: „Niech mnie djabli”, która grana będzie włącznie do wtorku, ustępując następnie miejsca najnowszej premierze operetkowej.

„Dziewczę z Puszczy”, głośna operetka węgierskiego kompozytora M. Krauscha, ukaże się jako premiera już w środę 1 lutego, na scenie

Teatru Nowości. Niezwykle oryginalna treść operetki, której bohaterami są: młoda egzaltowana księżna, szukająca przygód miłosnych (Grabowska), oraz jej partner, hrabia Veró (Kuligowski), ujęta w ramy fantastyczne i odpowiadająca doskonale przepięknej muzyce kompozytora, doborowa reprezentacja artystyczna pod wodzą reżyserką p. Kuligowskiego i kierownictwem muzycznym kapelmistrza Seredyńskiego, zapewniają tej nowości operetkowej niewątpliwie duże powodzenie.

Niedziela popołudniówka w Teatrze Małym zapowiada się nader interesująco. Wypełni ją świetna farsa Hennequina „Raj zamknięty”, która nie sła jeszcze po cenach niższych, w której wystąpi po raz ostatni nieporównany komik sceny warszawskiej, ulubieniec publiczności Antoni Fertner.

Zniżki, czyli „Kupony przedpłaty biletowej Teatru Małego” wydaje sekretariat tegoż Teatru już od dziś 28 stycznia do 4 lutego włącznie, w godzinach od 11 do 2 popoł. Żadne zgłoszenia po tym terminie uwzględniane nie będą.

Stefan Askenase, znany naszej publiczności pianista, wystąpi we Lwowie z własnym recitalem we wtorek 31 b. m. Od czasu swego ostatniego u nas koncertu, uzyskał młody pianista rozgłos europejski. Jego recitale w centrach muzycznych jak Berlin, Paryż, Bruksela, Wiedeń, Haga i t. d. spotkały się wprost z entuzjastycznym uznaniem najpoważniejszych krytyków, którzy cenią w nim wykonawcę w wielkim i najnowszym stylu, imponującym nie tylko świetną techniką i wirtuozyją, ale bijną pomysłowością interpretacji, polem i głębokim ujęciem wykonywanych dzieł. Askenase jest, zdaniem prasy zagranicznej, na drodze do wielkiej kariery międzynarodowej.

Bal Lopp. Już tylko kilka dni dzieli nas od 1-go lutego, w którym to dniu sale Kasyna i Koła lit. art. oświetlone przystrojone i oświetlone gościć będą uczestników balu LOPP. Najwyżsi dostojnicy tej połaci kraju, sfery towarzyskie miasta — wszyscy popieszą do kasyna, by dać wyraz sympatii i uznania dla LOPP. tej tak pięknie i pożytecznie rozwijającej się organizacji, oraz by przyczynić się do materialnego sukcesu balu. Sukces moralny bowiem mają bale LOPP. od szeregu lat zapewniony. Bogata inicjatywa i zapobiegliwość Komitetu przynosi nam co roku cały szereg pięknych i miłych niespodzianek. W roku bieżącym przygotowania dobiegające końca — w wyniku swym dają jak największą rekoimie, że zdobędą powszechne uznanie. Dekoracja, orkiestra, karnety, bufet, kioski, kwiaty itp. — wszystko tak przemyślane, by dać wytwornej publiczności możliwość spędzenia wieczoru jak najprzyjemniej i najweseliej. Dochód przeznaczony jest na cele LOPP. a w szczególności na dokończenie budowy szkoły mechaników lotniczych. Komitet urządza w godz. 10 — 13 gmach Województwa I. p.

Komunikaty Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Komisja Życia Towarzystwa wspólnie z uproszonymi Paniami czyni przygotowania do wspaniałej „Rewji Gwiazd filmowych”, która urozmaici tradycyjny Bal kostjumowo-maskowy w dniu 11 lutego br. pod hasłem „Jeden dzień w Hollywood”.

Zabawa kostjumowa dla dzieci odbędzie się dnia 19 lutego br. w niedzielę popołudniu o godzinie 5-jej. Wieczorem dancing dla starszych.

P. Prezydent Rzplitej w dniu Swych Imienin, które przypadają 1 lutego, z powodu żałoby, nie będzie przyjmował żadnych życzeń.

O siedzibę kartelu naftowego. Dowiadujemy się, że w dniach 25 i 26 stycznia br. interwenjowała u Władz Centralnych w Warszawie delegacja Gminy m. Lwowa w sprawie pozostawienia siedziby kartelu naftowego i tworzącego się Centralnego Biura

przedzaży tegoż kartelu we Lwowie. Z ramienia Prezydium miasta wchodził w skład delegacji Zastępca Komisarza Rządu p. Frankowski, zaś z ramienia Rady przybocznej pp. Litwinowicz i dr. Schmorak. Delegacja przedstawiła szczegółowo powyższe sprawy pp. Naczelnikom Wydziału górniczego i naftowego, poczem przyjęta została przez p. Wicepremiera Bartla i p. Ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Na wywoły delegacji oświadczył p. Minister Kwiatkowski, że jest zwolennikiem utrzymania we Lwowie siedziby centralnych organów przemysłu naftowego, a czemu dał wyraz przenosząc „Polmin” z Warszawy do Lwowa. Zdaniem p. Ministra Kwiatkowskiego nie zachodzi też obecnie obawa, by Lwów utracić miał centralne instytucje kartelu naftowego. Wicepremier Bartel oświadczył, że Rząd dołoży starań, by poruszone sprawy załatwione zostały zgodnie z interesami przemysłu naftowego, które w tym wypadku pokrywają się ze stanowiskiem przedstawionem przez delegację.

Z Komisji opiniodawczej Pracy. Dnia 23 stycznia odbyło się pod przewodnictwem p. Gustawa Simona, b. wiceministra Pracy, kolejne posiedzenie Komisji. Rozważano na tem posiedzeniu szereg zagadnień, związanych z dalszą działalnością Komisji, przyczem polecono prezydium przedstawić p. Wicepremierowi, jako Prezesowi Komitetu Ekonomicznego Ministrów, szereg decyzj dekadatów w tej sprawie. Ponadto Komisja przedyskutowała i uchwaliła opinie swoje w stosunku do następujących, przedłożonych jej rozporządzeń rządowych: w sprawie Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, w sprawie zastawu rejestrowanego na towary, w sprawie kar za przekroczenie przepisów o miarach, w sprawie osad rodzinnych, w sprawie kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej, w sprawie nabywania ziemi przez Instytucje parcelacyjne. W stosunku do wszystkich tych projektów, Komisja postanowiła zaproponować niektóre w nich zmiany, bądź rzeczowe, bądź formalnej natury.

Klub lekarzy polskich. Dnia 26 b. m. odbyło się w klinice dermatologicznej Uniwersytetu warszawskiego zebranie konstytuujące Towarzystwa, pod nazwą Klub Lekarzy Polskich. Na zebranie przybyło w charakterze członków-założycieli z górą 100 lekarzy. Zebranie uchwaliło jednogłośnie założenie Klubu i dokonało wyboru władz i przyjęło statut. Prezesa został wybrany prof. dr. Mieczysław Michałowicz.

Wyjazd polskiej literatki do Rumunii. W piątek 27 b. m. wyjechała do Bukaresztu literatka, p. Zuzanna Rabska. Będzie ona przyjęta na audiencji przez królową Marię, rumuńską, której wręczy artystycznie oprawiony tom jej powieści w tłumaczeniu na język polski. W dniu 30 stycznia p. Rabska wygłosi w Bukareszcie odczyt p. t. „Miłośnictwo ksiąg w Polsce”.

Przed zawodami narciarskimi w Krynicy. W dniu dzisiejszym przybyła do Kry-

Dr. Z. M.

Stare szlachetne wino.

Szczęśliwa jest młodzież nasza. Stoją przed nią otworem wrota kilku uniwersytetów, dwóch politechnik. Może wśród własnego społeczeństwa zaprawiać się do pracy zawodowej. Był jednak czas, że młodzież z Kongresówki i ziem wschodnich Rzeczypospolitej musiała szukać nauki na wszechnicach obcych. Politechnika ryska, uniwersytet dopacki były najdostępniejszą i najbardziej powolnymi dla słuchaczy naszej narodowości wyższymi uczelniami na terenie dawnego imperjum carów. Dwie te uczelnie wspomina też starsze pokolenie naszej inteligencji często z rozrzewaniem a nawet z wdzięcznością. Wiele pracowników przysposobio tu się do działalności zawodowej i społecznej. Polska zawdzięcza im niejedno poczynanie naukowe, przemysłowe, obywatelskie. Znaleźć ich teraz można na wielu wybitnych posterunkach.

Wzma oni z pietyzmem do ręki powieść Wojciecha Baranowskiego p. t. „Gaudeamus”. Jest ona „snem na jawie” dawnego słuchacza ryskiej „polinezji”, ongiś zwał się długo, by po pracy zaśpiewać w godnym kole kompanów:

„Piwo pij, piwa dolej
bo ptwo — to cudny olej”

Dawne to czasy! Student politechniki odbył wyprawę, kłopotliwą, długoletnią służbę na polu walki o ideały narodowe. Stał się redaktorem przedwojennego „Kuriera

Litewskiego”. Pisano to promieniowało kultura, umiarkowaną i nieustępliwością na punkcie nielfaszowanej, humanitarnej polszczyzny. Z inicjatywy W. Baranowskiego powstaje monumentalna księga p. t. „Polska i Litwa w stosunku dziejowym”. Wstęp jego pióra może być przedłożony, jako program polityczny. Jest to poważny dokument naszej publicystyki.

W. Baranowski daje się poznać wtedy, jako świetny publicysta. Jest on konserwatystą z przekonania, bion jednak spraw, które omawiał tylko obóz, już wtedy mający na widoku, własne Państwo Polskie. Konserwatyzm W. Baranowskiego nie chowa się za okopy Św. Trójcy. Jest czynny, świadomym zadań społecznych, zupełnie nowoczesnym poglądem ujmowania zjawisk życia. Cechuje go odwaga pióra. Sypią się procesy polityczne, których prokurator rosyjski nie szczędzi a szerokie sfery ziemiaństwa przyjmują, jako walkę o konstytucyjne, prawne, konsekwentne dążenie do realizacji swego programu politycznego.

Niebawem! widzimy, że obóz konserwatywny powołuje Wojciecha Baranowskiego na stanowisko naczelnego redaktora warszawskiego „Słowa” Posterunek ten przed wojną równał się co najmniej tece ministerjalnej. Gdy wybuchła wojna, publicysta-redaktor oddał się na usługi państwowości naszej. Praca dla Państwa siła rzeczy ograniczyła ekspansję inicjatywy społeczno-politycznej. Nie inogąc wypowiedzieć się całkowicie w działaniu — znów chwycił za pióro. Publicysta przeistoczył się w beletrystę. Powieść, niech da ujście nagromadzonym obserwacjom, doświadczeniom, sentymentom!

Sięgając do wspomnień młodości, roztoczył przed nami obrazy starej Rygi. Powieść jego jest jak dokument obyczajowy i społeczny tych przedwojennych, na szczęście minionych, ale wartych zapamiętania czasów. Posiada ona walory jednak nie tylko historyczne. Narracja jego płynnie, szerokim korytem, świadomie dążąc do postawionego sobie celu. W technice przypomina wartościowe powieści angielskie. Czyta się zajmująco. Akcja wydarzeń ani na chwilę nie słabnie. Stara, burzowska Ryga wyrasta przed oczami czytelnika w linjach szlachetnych, w barwach stonowanych sentymentem.

Galeria figur jest również bogata i ciekawa. Oś powieści obraca się na postaci Jerzego księcia Szeszorskiego. Zakochał się on w pannie Marii Rymwidównie, choć z początku przypuszczał, iż uda mu się uszczknąć z drzewa wiadomości dobrego i złego bez większych uczuciowych ceregieli. Zawiodł się srogo. Śliczna Marysia przeznaczona jest do innych celów. Bron jej matka (światny typ), znajduje też i w sobie dość siły, by oprzeć się zalecanom przystojnego księcia. Kocha go, lecz wie, co jest winna swojej ambicji. A zresztą i koleje Szeszorskiego zagmatwały się: jego majątek rodowy znajduje się nad skrajem przepaści. Ojciec-utrącając tak go zadłużył, że z dnia na dzień oczekuje katastrofy. Pozostaje tylko jedno wyjście: uratowanie Szeszor przez mariaż młodego księcia z bogatą panną Romejkówną.

Obok tej fabuły rozwija się śliczny, delikatny kwiat miłości Macieja i Ewy. Marysia wyjdzie za marynarza, doktora Wolskiego. Wszystkie kłopoty, trudności i węzły

rozwiązują się pomyślnie. Interesują one, podniecają uwagę, ale i strona opisowo-obyczajowa posiada wiele atrakcji. Pojedynek Szeszorskiego z von Waldeckiem, libacje studenckie, kiermasz w Rydze, bal u Pociągów w Wilnie, klub szlachecki, sceny u ciotki Szeszorskiej, — plastyka i żywością barw wrzynają się w pamięć a nawet wruszają.

„Gaudeamus” Wojciecha Baranowskiego jest pięknym hołdem dla Wilna i Rygi z przed lat trzydziestu, czterdziestu. Powieść dla ludzi tej epoki będzie najmiłszą książką. Znajdą w niej wiele własnych przeżyć i obserwacji. Szerszą publiczność czytającą zaciekawi prawda ludzkiego sentymentu. Udało się bowiem autorowi z czołowej figury Szeszorskiego stworzyć postać żywą, młodzieńczą, zajmującą tak, jak ciekawe są wszystkie te ryskie „fuksy”, „oldermany”, „polinezyczyki”.

Wojciech Baranowski spłacił dług wdzięczności Rydze nie tylko w powieści pod tytułem „Gaudeamus”. Pamięamy przez cień jego „Romans Sekretarza Poselstwa”. Akcja tej narracji odbywa się również przeważnie w tem czcigodnym mieście, ale już w stolicy wolnego państwa łotewskiego. Sekretarz Poselstwa Angielskiego William Barclay młodzieniec zaręczony z uroczą Nelli dostał się w miłosny szpony żywiołowej namiętej rosjanki Olgi Somow, energicznej działaczki politycznej, knującej spiski przeciw bolszewikom. Barclay liczył, że przez nią zdobędzie cenne materiały dla wywiadu angielskiego. Piękna Olga oczarowała go, oszołomiła, spaliła w płomieniach swego uczucia. Rozważny Willy jest psychicznie wykołojony. Czuje przewiny w stosunku do Nelli, służy Wielkiej Brytanji ale

nicy ekipa szwedzkich narciarzy, składająca się z bardzo wybitnych zawodników. W polskich kołach sportowych oczekują z wielkim zainteresowaniem wystąpienia tych znakomitych sił narciarskich na nowej skoczni, dochodzącej, jak wiadomo, do wysokości skoków w rekordach światowych. Warunki śnieżne w Krynicy są wprost idealne.

Zasądzenie geografa polskiego. Sąd okręgowy w Warszawie rozpoznawał w dniu 27 stycznia b. r. sprawę geografa, Józefa Michała Bazewicza, oskarżonego przez b. senatora Ignacego Balińskiego, sędziego Sądu najwyższego, z art. 615 k. k. o szantaż. Sąd skazał Bazewicza za szantaż na 3 miesiące więzienia.

Aresztowanie oszusta. W dniu wczorajszym aresztowano podpor. rez. Kazimierza Burczyńskiego (Wulka Pamińska 7) pod zarzutem sfałszowania świadectw Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie dla celów osobistych. Przy rewizji znaleziono przy nim pieczęć Sądu powiatowego S. I. we Lwowie, którą posługiwał się przy rzekomo legalizowaniu swoich aktów. — Aresztowany skazany został w r. 1921 na 1 rok więzienia za kradzież obrazu Tycjana z katedry wileńskiej. Odbycie kary odroczone mu. Dochodzenia w toku.

Nieudały rabunek. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Michała Kardasza, zam. w Kleparowie, który chciał na ul. Kazimierzowskiej wyrwać przechodzącej kobiecie torebkę.

Z sali sądowej.

Czwarty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobieńskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy oskarżony Atamańczuk zeznał, że Jana Werbickiego poznał w armii ukraińskiej, ale później rzadko się z nim spotykał. Z zeznań okazuje się, że Atamańczuk używał kilka pseudonimów, a to „Bilas”, „Dołhy”, „Zubiński” i pod tym właśnie nazwiskiem przesłał fotografie mostów kolejowych pewnemu studentowi politechniki w Gdańsku. Atamańczuk opowiada chaotycznie, że szpiegostwem się nigdy nie zajmował, a pozatem kategorycznie zaprzecza pytaniu, czy należał do ukraińskiej organizacji wojskowej. Ze Lwowa uciekł i miał zamiar przekroczyć przez granicę czechosłowacką, ponieważ zrozumiał, iż podejrzewa go się o współudział w zamordowaniu ś. p. Sobieńskiego. O mordzie dowiedział się z gazet na drugi dzień. W dniu krytycznym zaś z kolegą Derdała poszedł o godz. 5-tej do kina „Palace”, około kwadrans na 8-mą wrócił do domu. Ponieważ Atamańczuk, jak o tem jeszcze wczoraj pisaliśmy, zmienił swe zeznania, złożone w śledztwie w tym kierunku, że nigdy nie był w Kijowie, lecz w tym czasie przebywał w Stryju, prokurator dr. Laniewski wezwał go do podania nazwiska przynajmniej jednej osoby, która go wtedy widziała w Stryju. Oskarżony milczy, a w końcu odpowiada, że w Stryju uczył się.

miarkuje urzędowe raporty uczuciem dla Olgi.

„Romans Sekretarza Poselstwa” odzwierciedla nastroje ryzyk z przed lat kilku, gdy liczone się z interwencją europejską na korzyść dawnej dynastii carskiej. W Baranowski pokazał tajniki pracy dyplomatycznej, przesunął galerię figur charakterystycznych z emigracji rosyjskiej. Czynniki miarodajne lotewskie znalazły również miejsce, jako tło w tej powieści.

„Romans Sekretarza Poselstwa” kończy się pogodnie. Po kuracji mister William Barclay znajdzie się w Locarno i ujrzy u swego boku Nelli. Ją poślubi, zapomniawszy o trującym kwiecie uczuć Olgi Somow. Miłość ta kosztowała go drogo. Niemal nie przepłacił jej życiem. Byłby go przecież za bił drągiem Demenko, gdyby nie pomoc, która nadeszła w samą porę.

„Romans Sekretarza Poselstwa”, jako faktura powieściowa był dopiero szukaniem właściwej formy. „Gaudeamus” zbudował Wojciech Baranowski zupełnie celowo z punktu widzenia wymagań artystycznych. Powieść ta cieszyć się będzie napewno szeroką poczytnością.

Jako wyraz sentymentu dla Rygi i Wilna, jako dług wdzięczności dla starej Alma Mater, jako wspomnienie z miłych terminów w studenckiej korporacji „Gaudeamus” zajmie właściwe miejsce w dorobku naszym powieściowym. Chłonie się bowiem tę powieść, jak stare wino. Kto ma podniebienie zaprawione w picu szlachetnego trunku, rozsmakuje się, rozanimuje się do tej książki pogodnej, ciekawej, niezmiernie charakterystycznej dla ludzi i czasu.

Na tem odroczone rozprawę do godz. 9 dnia dzisiejszego.

O godz. 10 rano rozpoczęło się dalsze przesłuchiwanie oskarżonego Atamańczuka. Szereg pytań zadaje mu prok. Laniewski, który zmierza do wydobycia prawdy od oskarżonego co do otrzymywanych przez niego subsydjów. Na odmowne pytania oskarżony stanowczo stwierdza, że otrzymywał je od osoby, którą musi ostonić tajemnicą. Osoba Czerniawskiego, o którym zeznał w śledztwie, że go subsydjował, była wymysłem.

Z kolei szereg pytań stawia oskarżonemu zastępca strony poszkodowanej adw. dr. Przygodzki. Pytania te zmierzały do wykazania sprzeczności w jego poprzednich zeznaniach. Również kilka pytań postawili oskarżonemu obrońcy. Na tem zakończono przesłuchiwanie pierwszego oskarżonego, który do niczego się nie poczuwa.

Następnie zawezwano drugiego oskarżonego Iwana Werbickiego. Po oświadczeniu mu przez przewodniczącego, że jest oskarżony o zbrodnię morderstwa, zdradę stanu i szpiegostwo, Werbicki odpowiedział, że do pierwszych dwu zbrodni nie poczuwa się, natomiast przyznaje się do udziału w szpiegostwie. Udział w szpiegostwie wyjaśnia następnie w ten sposób, że na prośbę Michała Huka, z którym zapoznał się w Domu Akademickim, wziął w przechowanie do swego domu teczkę z maską gazową, filnami i rewolwerem. Natomiast wypiera się wszelkiej znajomości z sekretarką zlikwidowanej organizacji szpiegowskiej w Krakowie Pipeczyńska i zaprzecza pisaniu do niej listów z podpisem „Berezowski”. Na okazane mu fotografie tych listów, stwierdza, że on jest ich autorem.

W tem miejscu o godz. 12 zarządzono przerwę.

Po przerwie oskarżony wyjaśnia znaczenie słowa „karty mob.” o które to karty zwracał się w listach do swej narzeczonej Jan'ckiej, na prośbę „Włodka”. Karty te posiadał Darmochwał, który przyrzekł mu je przysłać. Atamańczuka poznał w armii ukraińskiej, a we Lwowie widywał się z nim często.

Osk. przyznaje się do pisania listów z więzienia do swej narzeczonej, w których dawał jej instrukcje, co ma zeznawać. U sędziego śledczego odmówił wyjaśnień na poszczególne słowa listów, gdyż bał się, czy to nie zaszkodzi jego narzeczonej.

Następnie Werbicki opowiada co robił dnia 18 października i podtrzymuje zeznania złożone w śledztwie. Twierdzi on jeszcze, że popołudniu był w mieście gdzie spotkał się z Badowskim, zaś wieczorem bawił w domu, gdzie było kilku jego znajomych i koleżanki siostry Olgi.

Godz. 1.15, oskarżony zeznaje w dalszym ciągu.

Bibliografia regionalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

sporządzona przez

Bibliotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów od 21—27 stycznia 1928 r.

Gazeta, Polska... lekarska. Red. odp. Dr. K. Krzyżanowski. R. VII. Nr. 3. 4^o. str. 41—56 Nr. 4. 4^o. str. 57—70. Lwów i. 1928. Nakł. Spółki Wydawniczej Lekarskiej. Druk. Piller-Neumann.

Grabski Stanisław: Ekonomia społeczna. V. Rynek. Lwów i. 1928. Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8^o. str. 115, nl. 1.

Janusz W.: Kremacja czyli pogrzebowe spalanie zwłok oraz obecny jej stan na zachodzie. Lwów 1927. Nakł. autora. (Druk. A. Gojawicyńskiego) 8^o. str. 2 nb. 43.

Jednodniówka I. Zniesieńskie drużyny harcowskiej im. phm. Władysława Szuszkiewicza (Lwów) 1928. („Książnica-Atlas”) 8^o. str. 24. litografjal.

Kalendarium. Addenda et mutanda in Kalendario Ordinis Fratrum Minorum Conv. in provincia Polonia. (Lwów) 1928. (Druk. Akademicka) 8^o. str. 30.

Księga pamiątkowa Kas oszczędności w Małopolsce wydana z powodu 25-lecia istnienia Związku Polskich Kas oszczędności we Lwowie. Lwów 1927. Nakł. Związku Pol. Kas oszczędności. 8^o. str. XXXI. 118.

Połoński Bernard: Katalog wydawnictw i komisji Księgarni Polskiej... we Lwowie. Ważny od 1 stycznia 1928. (Lwów) [1928]. (Druk. Narodowa) 8^o. str. 15.

Sprawozdanie Instytutu Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie. Sprawozdanie z czynności za rok 1926-1927. Lwów [1928]. Druk. „Praca”. 8^o. str. 29.

Szelażek Adolf Piotr Ks. Biskup: List pasterski... Biskupa Diecezji łuckiej w sprawie wyborów na Wołyniu w r. 1928 do Sejmu i Senatu. Łuck 1928. Druk. Kurji Biskupiej Łuckiej. 8^o. str. 7.

Barwiński Bohdan: Dr. Julijan Cefewycz i jego nauka dialektyst na polu ukraińskiej historiofilii i etnografii w świetle dawniejszych i nowszych dosłidiw. Lwów 1927. Druk. Nauk.

Tow. im. Szewczenka. 8^o. str. VI. 334, nl. 1. 1 tablica (Zbirnyk historyczno-filozoficzny Sekcji Naukowego Towarzystwa im. Szewczenka Tom 15).

Kasa, Jak zasnuyaty kooperatywnu Kasu Stefczyka. [wydane przez] Rewizyjnyj Sojuz polskych silnyczych Kooperatyw. Wołyńska Okruha. Łuck 1927. Druk. Państwowa m. 8^o. str. 29.

Kooperatywa, Jak zasnuyaty kooperatywu w rajoni łuckocho okr. Sudu. (Łuck) [1925] (Druk. F. Richtera) m. 8^o. str. 11.

Makliwka S. Wyborczyj Poradnyk. Lwiv [i. i.] 1928. Druk. Wajnsztajna w Cholmi 8^o. str. 16.

Sado wskyj W.: Ljudnist zachidno-ukraïnskych zemel po polskomu perepysu 30. weresnja 1921 roku. Lwiv 1927. Druk. Nauk. Tow. im. Szewczenka. 8^o. str. 4 nb. 51. (Studij z polja suspnylnych nauk i statystyky, wydaje Statystyczna Komisija Nauk. Tow. im. Szewczenka. T. 4. Wyp. 1).

Statut [Towarzystwa] Rewizyjnyj Sojuz polskych milnyczych Kooperatyw w Warszawie. Wołyńska Okruha w Łucku. (Łuck) [1928]. (Druk. Państwowa) 8^o. str. 19.

Zapysky Naukowego Towarystwa im. Szewczenka. T. 147. Praci historyczno-filozoficnoji Sekcii pid redakcijeju Iwana Krypjakewycza. Lwiv 1927. Druk. Nauk. Tow. im. Szewczenka. 8^o. str. 4. nb. 172.

Zbirnyk fiziograficnoji Komisii Naukowego Towarystwa im. Szewczenka u Lwowi. Pid redakcijeju Mykoly Melnyka Wyp. 2. Lwiv 1927. Druk. Nauk. Tow. im. Szewczenka. 8^o. str. 4. nl. 104, nl. 1.

Zbirnyk prawnychoji Komisii pry historyczno-filozoficnoji Sekcii Naukowego Towarystwa im. Szewczenka pid redakcijeju Wołodymyra Werhanowskoho Czysto 2. Lwiv 1927. Druk. Nauk. Tow. im. Szewczenka. 8^o. str. 4. nl. 182.

Zwit z zasidannja II-ho Ukraïnskoho Sejlanskoho Kongresu szczo widbuwsja dnja 24. hrudnja 1927 r. u Lwowi. Stanyslawiv 1928. Druk. Dankewycza. 8^o. str. 29.

Najer wołyn. Jednodniówka. Łuck. 1928. Druk. F. Richtera. 4^o. str. 2 ml. 8, nl. 2.

[Opowieści żydowskie:] Don Fernando. Opowieść historyczna. 8^o. str. 32.

Komisarz i jego matka. Opowieść współczesna 8^o. str. 32.

Krawczyni Chana, opowieść ludowa, 8^o. str. 32.

Mojesz Kalon, opowieść historyczna. 8^o. str. 32.

„Podnoszący z prochu ubogiego.” 8^o. str. 32.

Sołdat, Nikolajski... opowieść wojenna, 8^o. str. 32.

Przemysł 1927. — S. Freund.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

ZWYŻKA POLSKIEJ POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

Warszawa, 27 stycz. (PAT). Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Londynie uległ w ciągu dnia wczorajszego dalszej wyżce. Mianowicie 26 b. m. notowana pożyczkę tę na giełdzie w Londynie po kursie 93 dol. (kurs najwyższy) i 92:50 dol. (kurs najniższy).

P. BIRZYSZKA W WILNIE.

Wilno, 27 stycznia. (AW). Przebywający tu profesor uniwersytetu kowieńskiego Birzyszka interpelowany przez redakcję czasopisma litewskiego „Wilniaus Kidas” oświadczył, iż nie jest pełnomocnikiem rządu litewskiego i podróż jego nie ma za zadanie wypełnienie jakiejś specjalnej misji. Podróż tę odbywa jako litewski działacz społeczny i dziennikarz. Birzyszka przewiduje kilkunastodniowy pobyt w Polsce, w czasie którego będzie się mógł zorientować w opiniach, nastrojach i poglądach na stosunki polsko-litewskie społeczeństwa polskiego.

PRZED ZMIANĄ KONSTITUCJI NA LITWIE KOWIENSKIEJ.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT). „Dziennik Urzędowy Kłajpedy” Nr. 7 z 23 stycznia b. r. podaje zarządzenie gubernatora Nr. 537 z 18 stycznia b. r. adresowane do dyrektorium Kłajpedy, a opiewające, że w myśl decyzji rządu centralnego ma w najkrótszym czasie nastąpić na całej Litwie łącznie z terytorjum Kłajpedy referendum celem zmiany konstytucji. Uprawnieni do głosowania będą obywatele, którzy skończyli dnia 31 grudnia 1927 24 lata. Gubernator wzywa, aby listy były gotowe najdalej do 15 lutego. Równocześnie dyrektorium ogłosiło przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Toruń, 27 stycznia. (PAT). Dziś około godz. 12 w południe w czasie odbywającego się lotu ćwiczebnego spadł z wysokości kilkuset metrów wskutek oderwania się skrzydła aparat lotniczy 4 p. lotniczego w Toruniu marki „Spade”. Aparat wskutek eksplozji zbiornika z benzyna spłonął doszczętnie, a w nim spalił się również porucznik-pilot Tadeusz Folden, lat 29.

POŻEGNANIE GEN. DUNCANA.

Londyn, 27 stycznia. (PAT). Z Szanghaju donoszą, że w obiedzie wydanym wczoraj na cześć głównego dowódcy angielskich sił zbrojnych gen. Duncana, wzięli udział przedstawiciele 20 narodowości. Gen. Duncan powraca do Anglii, gdzie obejmie stanowisko wojskowe. W odpowiedzi na przemówienia, w których podkreślano zgodnie zasługi gen. Duncana jako obrońcy Szanghaju, generał odpowiedział, że wojska angielskie w Chinach, będące pod jego komendą, przesłane były na Daleki Wschód jedynie dla celów obronnych, a nie agresji. W ciągu sprawowania swej misji generałowi udało się nawiązać przyjazne stosunki z władzami i społeczeństwem chińskim.

Białogród, 27 stycznia. (PAT).

Rokowania między rządem Wukocewicza a chorwacką partją chłopską, które się rozpoczęły i które miały na celu stworzenie koncentrycznego rządu, spełżyły na niczem. Przewodniczący chorwackiej partji chłopskiej, Radicz zwrócił się dziś do prezydenta ministrów z listem, w którym donosi, że uważa wszelkie dalsze rokowania za bezcelowe.

Berlin, 27 stycznia. (PAT).

„Voss. Ztg.” omawiając dekret Rządu polskiego w sprawie strefy granicznej, przypuszcza, że dekret ten uważany był przez polskie władze administracyjne za zarządzanie posiadające charakter polityczny. Dziennik wyraża nadzieję, że zaniepokojenie wywołane w Niemczech wskutek wydania tego dekretu, zostanie w najbliższych dniach usunięte.

Depesze przedpołudniowe.

KANDYDATURY.

Warszawa, 28 stycznia. (AW). Na liście senackiej Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego na pierwszym miejscu figuruje nazwisko eks-księdza Okonia.

Warszawa, 28 stycznia. (AW). Publicysta „Kurj. Warszawskiego” były senator Koskowski nie przyjął ofiarowanej mu kandydatury do Senatu. Z dziennikarzy warszawskich kandydują: red. „Robotnika” Niedziałkowski, „Warszawianki” — Stroński, z „Rzeczypospolitej” — ks. Kaczyński, i „Epoki” — Walewski.

Warszawa, 28 stycznia. (AW). „Kurj. Polski” donosi, że p. Aleksander Lednicki, którego kandydatura miała być postawiona przez Bezpartyjny Blok z listy państwowej w Łodzi lub w Białymstoku, ubiegać się będzie o mandat któregoś z bloków na Kresach.

ZWROT BIBLIOTEK.

Warszawa, 28 stycznia. (AW). Główna Komisja reewakuacyjna otrzymała wiadomość, że z Moskwy odszedł już nowy transport zabytków polskich. Transport składa się ze starych rękopisów i książek wywiezionych do Rosji z biblioteki Żaluskich i biblioteki Tow. Przyjaciół Nauk w latach 1775 i 1832. Wszystkie rękopisy i książki zostaną przekazane Bibliotece Uniwersyteckiej warszawskiej.

Z ostatniej chwili.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że pewien pesymizm w stosunku do rokowań polsko-niemieckich, który ujawnił się w ciągu ostatnich dni w prasie niemieckiej, obecnie już przemija. Powodem tego nastroju były dwa zarządzenia polskie a mianowicie, wprowadzenie świadectw pochodzenia i wejście w życie dekretu o strefie granicznej. Co się tyczy pierwszej z tych spraw, to dekret o odroczeniu taryfy maksymalnej usunął żądanie świadectw pochodzenia, zaś sprawa druga, dekretu o strefie granicznej, jest jeszcze przedmiotem narad nad przepisami wykonawczymi.

WYROK NA KS. PRALATA SKALSKIEGO.

Moskwa, 28 stycznia. (PAT) Tass daje, że w zakończeniu procesu przeciwności ks. Skalskiemu, prokurator popierał oskarżenie o działalność kontrrewolucyjną i szpiegostwo na rzecz jednego z zagranicznych mocarstw. Wobec tego, że przestępstwa amnestią, ogłoszoną z okazji 10-lecia rewolucji październikowej, prokurator postawił wniosek, żeby zamiast kary śmierci, zastosowano 10-letnie więzienie oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres 5 lat.

Najwyższy trybunał w 2-godzinnej radzie uznał wszystkie podniesione zarzuty za udowodnione z wyjątkiem szpiegostwa i skazał ks. Skalskiego na 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres 5 lat.

Ks. BISKUP BANDURSKI A WYBORY.
Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Z Wilna donoszą, że do ks. biskupa Bandurskiego zgłosiła się delegacja Kurpiów, prosząc, aby przyjął mandat do Sejmu na pierwszym miejscu listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w okręgu Łomży. Ks. biskup przyjął delegację serdecznie, ale oświadczył, że do Sejmu kandydować nie może. Jednocześnie ks. biskup doręczył delegacji list do mieszkańców kurpiowskich, w którym zachęca ludność do poparcia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

PAN JAN STECKI O UDZIALE ZIEMIAN W B. B. W. Z RZĄDEM.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Wobec różnych ataków na ziemiaństwo i ugrupowania konserwatywne, które bierze udział w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem, prezes Związku Ziemiaków, p. Jan Stecki, udzielił prasie następującego wywiadu: Ziemiaństwo nie ma pierwszego wyprzedzenia w wyborach, jako organizacja zawodowa gospodarcza, na równi z przemysłem i wspólnie z nim i dlatego o ich frontie wyborczym decydowały wyłącznie względy gospodarcze. Względem te przemawiają niedwuznacznie na rzecz współpracy z Rządem, którego zasługą jest wprowadzenie polityki gospodarczej na tory spokojnego rozwoju i unormowania jej zgodnie z wymaganiami gospodarczymi świata cywilizowanego. Ołbrzymie postępy na tej drodze ukoronowała pożyczka zagraniczna. W takich warunkach stwierdzamy, że Rząd zapewnił warsztat pracy pewniejszy jutro i normalniejsze warunki rozwoju Państwa. Na zapytanie, czy udział ziemian razem z radykałami na listach wyborczych należy uważać za dakt zapewniający współpracę w przyszłości, p. Stecki odpowiedział, że o żadnym dacie mowy być nie może. Uważamy te listy za formę pewnego plebiscytu, urzędowego dla wypowiedzenia się za współpracą z Rządem lub przeciw niej. Jest to najrealniejszy sposób zapewnienia interesom gospodarczym kraju odpowiedniej reprezentacji parlamentarnej.

UNIEWAŻNIENIE TRZECH LIST WYBORCZYCH.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj, zarówno jak i ostatnio Główna Komisja Wyborcza odbyła posiedzenie, zakończono

poźną nocą. Generalny Komisarz Wyborczy p. Car, oświadczył, że kwestionowane przez niego podpisy na listach 13 (komunistyczna) i 16 (P. P. S.-lewica) są w dalszym ciągu przedmiotem skrupulatnych badań. Wobec niezakończenia tej analizy, Komisja decyduje nie o tych listach odczytania. Na wniosek Generalnego Komisarza Wyborczego uchwalamo uznać za ważne listy sejmowe 20, 22, 24, 30, 31, 34 i senacką 30; natomiast nieważność z powodu nieczytelności lub nieautentyczności podpisów następujące listy sejmowe: 27 (Poale-Sjon), 28 (Ukraiński wyborczy Blok włościańsko-robotniczy), 35 Stronnictwo Pracy Kresów Zachodnich) oraz unieważniono odpowiedniki tych list do Senatu: 28 i 35. Następne posiedzenie Komisji Gł. wyznaczono na wtorek 31 stycznia o godz. 7-mej wieczorem. Do załatwienia zostaje 7 list sejmowych i 6 senackich.

WYJAZD P. DEWEYA DO PARYŻA.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Doradca finansowy p. Charles Dewey, wyjeżdża w poniedziałek do Paryża na spotkanie swych dwóch córek, które przyjeżdżają z Nowego Jorku do Warszawy. P. Dewey powróci do Warszawy 8 lutego p. r.

GOŚĆ LITEWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Od wczoraj bawi w Warszawie prof. uniwersytetu litewskiego w Kownie, p. Birzyska; gość litewski wybiera się w podróż po Polsce, m. i. odwiedzi i Lwów.

Z Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 stycznia 1928

Dolary St. Zjednoczon.	---	---	---
Oslo	---	---	---
Kopenhaga	---	---	---
Sztokholm	---	---	---
Belgia	---	---	---
Holandja	359 70	360 60	358 80
London	43 45 1/2	43 44 1/2	43 34
Nowy Jork	8 90	8 92	8 88
Pariz	35 05 1/2	35 14	34 96 1/2
Praga	26 41 1/2	26 48	26 35
Szwajcaria	171 70	172 13	171 27
Wiedeń	125 65	125 96	125 34
Wlochy	47 22	47 34	47 10
5% pożyczka konwersyjna 67 00			
pożyczka kolejowa konwersyjna 61			

pożyczka kolejowa 102 00
dolarówka 62 50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93 00
8% listy zastawne Banku Rolnego 93 00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 93 00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 27 stycznia 1928.

Bank Dysk.	136 00	Nobel	40 75—39 50
Bank Handl.	123 00	Lilpop Rau	41 40 75
Bank Pol.	162 50	Modrzewjów	43 50 44 00
Bank Zw. Sp. Zar.	92 00	Ostrowiec	85 00
Spieś	155 00	Rudzki	49 00
Sila swiatlo	90 91 50	Strachowice	61 00 61 25
Warsz. Cuk.	73 00	Zieleniewski	165 00
Fi l. j	52 00	Zawiercie	31 50
Wegiel	100 00	Borkowski	18 00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 27 stycznia 1928.

Bank Pzem.	105 00	Górka	90 00 92 00
Tohan	13 75	Azot	6 75
Żegluga	12 00	Siersza	13 80
Zieleniewski	164 80	Niemojowski	2 50
Trzebinia	0 57	Krakus	0 30
Parowozy	38 50 39 00	Piasecki	16 00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 27 stycznia 1928.

Amsterdam	285 60	Bankverein	30 00
Belgia	12 45 1/2	Bodenkredit	125 60
Berlin	168 81	Kreditanstalt	64 00
Bruksela	98 63	Anglobank	5 65
Budapeszt	123 84	Hipoteczny	74 50
Bukareszt	4 33 1/4	Kompas	0 98
Kopenhaga	189 60	Land bank	27 05
London	34 51 1/2	Merkury	27 65
Madryt	120 15	Unionbank	---
Medjolan	37 48 1/2	Obrotowy	---
N. Jork	708 05	Kolej północna	1060 00
Paryz	27 83	Zivnostenska	---
Praga	20 97 5	Czerniowce	---
Sofja	5 09 8	Austr. kol. p.	27 50
Sztokholm	190 0	Kolej p. lndn.	13 00
Warszawa	79 38—79 66	Goleszów	---
Zurych	136 35	Cement	---
Amerykańskie	705 15	Browary	---
Bułgarskie	---	Alpiny	42 95
Niemieckie	168 65	Berg u. Hütten	730 00
Francuskie	27 99	Krupp	14 20
Włoskie	---	Poldi Hütte	150 75
Jugosłowiańskie	12 40 5	Prager Eisen	---
Polskie	---	Rima	139 90
Czeskie	20 91 5	Skoda	252 75
Węgierskie	---	Siersza	10 65
Szwajcarskie	136 05	Sile-lia	0 23
Angielskie	34 47 5	Zieleniewski	---
Holandzkie	---	Apollo	---
Rumunskie	---	Fanto	6 80
Belgjskie	---	Karpaty	29 00
Renta majowa	0 655	Galicja	83 60
Renta lutowa	0 72	Nafta	37 60
Renta kor nowa	0 52	S hodnica	10 00
Dunaj S. Adria	88 20	Rakszawa	---
Tureckie	---	Mrażnica	---
Bank Malop.	0 17	Tepege	---

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 28 stycznia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryz	20 41	20 41 1/2
London	25 31	25 31 1/2
Nowy Jork	5 19 32 1/2	5 19 48
Belgia	72 34	72 35
Wlochy	27 49 1/2	27 50
Hiszpanja	88 18	88 25
Holandja	209 50	209 55
Berlin	123 76	123 80
Wiedeń	73 20	73 20
Sztokholm	139 30	139 30
Oslo	138 15	138 15
Kopenhaga	139 08	139 10
Sofja	3 74 1/2	3 74 1/2
Praga	15 38 1/4	15 39
Warszawa	58 20	58 20
Budapeszt	90 80	90 80
Białogród	9 13 1/4	9 13 1/4
Ateny	6 90	6 90
Konstantynopol	2 67	2 67
Bukareszt	3 20	3 20
Helsingfors	13 10	13 10
Buenos Aires	222 00	222 00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryz, dnia 28 stycznia 1928

London	—02	Holandja	1026 75
N. Jork	—44	Praga	75 50
Belgia	—50	Rumunja	15 70
Wlochy	—60	Niemcy	608 00
Szwajcaria	—00	Wiedeń	359 00

GIEŁDA LONDYSKA.

London, dnia 28 stycznia 1928.

N. Jork	487 00 1/16	Niemcy	20 4 1/2
Holandja	12 08 1/16	Szwajcaria	25 31
Francja	124 01	Praga	164 37
B lgja	34 99 1/8	Wiedeń	34 57
Wlochy	92 07	Warszawa	43 50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

**KTÓŻ TEGO NIE WIE?
ZE EKSTRAKT SŁODOWY**

„MALTINA“

wyrobu Browaru I. Götza w Krakowie, jest tym środkiem odżywczym, który wskutek swej dokładności w robocie i dużej zawartości Maltozy i Maltodykstryny, jest idealnym środkiem odżywczym dla dzieci i ozdrowieńców.

Wyłączne zastępstwo
„PHARMA“ Mag. B. JAWORNICKI
w Krakowie.

Do nabycia w aptekach, drogerjach, sklepach spożywczych i

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 7/27. Stow. III. 109. Gdy „Spółka oszczędności i pożyczek w Zabratówce, znajduje się w stanie bezczynności, przeto na wniosek Rady Spółdzielczej przy Min. Skarbu, zarządza się rozwiązaniem i likwidacją tej Spółdzielni. Liczby i kwoty ustanawia się: Jakoba Magryśia, Michała Rzyma, Wojciecha Wasacza, Michała Marciuka w Zabratówce, Michała Korbeckiego w Woli rafałowskiej z których dwu brzmienie firmy z dodatkiem „w likwidacji“ wspólnie podpisywać będą. Data wpisu 5 lutego 1927. 771
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 29 stycznia 1927.

Firm. 319/27. A. I. 189. Wpis do rejestru handlowego jawnej firmy Spółkowej. Do rej. dział. A. wpisano dnia 26 listopada 1927. Siedziba Spółki: Sambor. Brzmienie firmy: Ignacy Stern i bracia Langer tartak parowy i eksport drzewa w Samborze. Przedmiot przedsiębiorstwa: produkcja tartego materiału drzewnego i handel drzewem wyprodukowanym. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Ignacy Stern kupiec w Krakowie, Efraim Langer kupiec w Samborze, Pinkas Langer kupiec w Samborze, Abraham Langer kupiec w Samborze. Upoważnionymi do zastępowania są kumulatywnie wszyscy spółnicy. Kreslenie firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wydrukowanym lub napisanym umieszczają swój podpis Ignacy Stern i którykolwiek z dalszych spółników. Spółka rozpoczęła swą działalność dnia 13 kwietnia 1927. 785
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 listopada 1927.

Firm. 288/27. Rej. C 78. Wykreślenie Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W rejestrze handlowym Oddział C, strona 78, wykreślono dziś firmę „Polska drukarnia spółkowa. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej w likwidacji“ po skończonej likwidacji.
Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 12 grudnia 1927. 790

Firm. 332/27. A. I. 142. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Do rejestru handlowego dział A. wpisano 29 listopada 1927. Brzmienie firmy: Bank gospodarstwa krajowego. Siedziba firmy: Warszawa Oddział Drohobycz. Na podstawie załączonych Sąd okręgowy w Warszawie z 11 września 1927. Nr. R. H. B. 4454 z 11 września 1927 Nr. R. H. B. 4454 i z 21 września 1927 Nr. R. H. B. XXVI. 4454 oraz dekretów nominacyjnych z daty Warszawa 26 sierpnia 1927 Nr. 4552 Pr. z daty Warszawa 6 sierpnia 1927 L. 53798 wydział personalny i z daty Warszawa 24 sierpnia 1927 L. 58141 wydział pers. mianowani zostali: 1. Walenty Miler, dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu Centralnego B. G. Kr. Edward Zytikiewicz dotychczasowy zastępca dyrektora Zakładu centralnego B. G. Kr. dyrekto-

rem Zakładu centralnego B. G. Kr. 3. Władysław Korzeniowski prokurentem Zakładu centralnego Banku Gospodarstwa krajowego. 4. Tadeusz Sienkiewicz, prokurentem Zakładu centralnego Banku Gospodarstwa krajowego. 5. Jan Giżowski, prokurentem Zakładu centralnego Banku Gospodarstwa krajowego. 786
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26 listopada 1927.

KURATELE.

L. 21/27/3. Edykt. Sąd powiatowy O. II. w Jabłonowie pozbawia Olenę Tymofij córkę Mikołaja ze Stopczatowa całkowicie własności z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem dla teje ustanawia się Mikołaja Tymofija s. Dmytra rolnika w Stopczatowie. 773
Sąd powiatowy Oddział II.
Jabłonów, dnia 18 listopada 1927.

L. 23/27/3. Edykt. Olenę z Andrusiaków Iwaniuk, gospodynię z Myszyna pozbawia się częściowo własności z powodu marnotrawstwa. Doradcę dla teje ustanawia się Dmytra Nikorowicza syna Michała rolnika w Myszynie. Sąd powiatowy Oddział II.
Jabłonów, dnia 14 grudnia 1927. 774

LICYTACJE.

L. cz. 1047/27/10. Edykt licytacyjny. Dnia 9 lutego 1928 o godzinie 9 odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro 19 licytacja 1/14 części realności obj. lwh. 59 ks. gr. gminy Chrusno stare. Cena szacunkowa gruntów wraz z budynkami wynosi 1387 zł. 02 gr. Najniższa oferta wynosi 924 zł. 68 gr. Prawa które czynia licytację niedopuszczalną mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem, w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tus. tablicy. 776
Sąd powiatowy Oddział.
Szczerzec, dnia 19 grudnia 1927.

E. 643/27. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lutego 1928 godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 6 licytacja realności obejmującej 3/28 części realności składającej się z pbud. lkat. 252 i pgrt. lkat. 1124—1125 gm. kat. Kosmacz własność zobowiązanej Oleksy Jankoszczuka syna Wasyla w Kosmaczu stanowiących. Wartość szacunkowa 544 zł. 50 gr. Najniższa oferta 363 zł. Wadum 54 zł. 45 gr. Prawa wobec których licytacja niniejsza byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w tut. Sądzie najdalej do dnia 15 lutego br. ileż w przeciwnym razie będą o tyle uwzględnione o ile istnienie ich wykazaniem zostanie w aktach egzekucyjnych. 775
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 13 stycznia 1928.

E. 773/27/9. Edykt licytacyjny. Dnia 19 marca 1928 o godzinie 9 1/2 rano biuro Nr. 7 w Sądzie niżej wymienionym odbędzie się publiczna sprzedaż

daż realności lwh. 579, pgr. 3105, 3107, 3109, 3110, 3111, 4937, 498, 1 domu, stajni, stodoły gminy kat. Sońnica wraz z przynależnościami; cena szacunkowa wynosi 5090 zł. 34 gr.; cena wywołania 3392 zł. 86 gr. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego sprzedaży w tutejszym Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. 777
Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 16 listopada 1927.

E. 741/27/12. Edykt licytacyjny. Dnia 19 marca 1928 o godzinie 9 rano biuro Nr. 7 w Sądzie niżej wymienionym odbędzie się publiczna sprzedaż 1/12 części pb. 167, pgr. 263/1, 264/1, 986, 987, 988, 1959/2, 1260/2, 1261, 1262, 1667, 1900 1985, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, oraz domu, stajni i stodoły realności gminy kat. Laszki. Cena szacunkowa wynosi 749 zł. 18 gr.; cena wywołania 499 zł. 44 gr. Prawa uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tutejszym Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. 778
Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, 14 listopada 1927.

E. 143/27/3. Edykt. Sąd powiatowy w Jabłonowie Oddział II. jako władza nadkuratelnarna pozbawia Dmytra Laszczuka syna Iwana ze Stopczatowa częściowo własności z powodu niedołęstwa umysłowego. Doradcę dla teje ustanawia się Nymkoł Bojczkę syna Wasyla ze Stopczatowa. 772
Sąd powiatowy Oddział II.
Jabłonów, dnia 30 czerwca 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. II. a. 165/28. Edykt. W sprawie Lezera Koretza w Rzeszowie, przeciw nie objętej masie spadkowej po bp. Leji Kranz w Rzeszowie, o wydanie wekslowego nakazu zapłaty o 1000 zł. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 25 stycznia 1928 Cw. II. a. 165/28. pozwanej masie. Ponieważ masa spadkowa po bp. Leji Kranz nie została dotychczas objęta ustanawia się kuratorem ad actum w celu strzeżenia praw adw. Dra. Hopfena w Rzeszowie. 770
Sąd okręgowy Oddział II.
Rzeszów, dnia 25 stycznia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 17/27. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Abrahama Toreschreibera, kupca w Chyrowie, zastanawia się. 784
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 lipca 1929.

Cg. I. 19/28. Edykt. Strona powodowa Stefan i Iwan Sowiński w Ameryce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Julji Boguckiej i Marji

Fedak z Hordymy o 237 dolarów do Cg. I. 19/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 9 lutego 1928 godz. 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana Dra. Roguckiego adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 780
Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 23 stycznia 1928.

Sa. 13/27/43. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zobowiązany Salomon Wilf, jubiler w Borysławiu. Otwarte na wniosek Salomona Wilfa postępowanie ugodowe zastanawia się. Ponieważ na audjencji tej wyznaczonej do złożenia przysięgi, wyjawienia i do głosowania nad propozycją ugodową dłużnik się nie jawił. 781
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 października 1927.

Sa. 26/27/14. Zastanowienie postępowania ugodowego. Dłużnik: Zygmunt Graulich w Borysławiu. Otwarte na wniosek Zygmunta Graulicha, kupca w Borysławiu ts. uchwalą z dnia 20 sierpnia 1927 Sa. 26/27/2 postępowanie ugodowe zastanawia się. 782
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 października 1927.

Sa. 23/27/33. Zatwierdza się ugodę Chałma Finka kupca w Samborze zawartą z jego wierzycielami przy audjencji w dniu 9 września 1927. 783
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 października 1927.

Sa. 56/26/42. Postępowanie ugodowe dłużnika Franciszka Łyczki, kuśnierza w Tarnowie, zastanowiono z powodu niezatwierdzenia sądowego ugody. 789
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 22/27. Mikołaj Kierstyniuk, syn Pawła urodzony w Zazulincach 27 grudnia 1881, powołany w roku 1914 do armji austr., w roku 1916 w bitwie w okolicy Swiniuchów został ciężko ranny i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hrynyczyszyna w Czortkowie do dnia 20 marca 1928. 791
Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 10 września 1927.

T. 88/27. Michał Napadzi, syn Grzegorza z Jabłonowa, żołnierz byłej armji austriackiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana w Czortkowie do 10 listopada 1927. 792
Sąd okręgowy.
Czortków, 27 kwietnia 1927.

T. 178/27. Wasyl Proszczuk, syn Katarzyny z Boryszkowiec, żołnierz byłej armji austr., za-</

zginął w roku 1918. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 31 marca 1928 r. 793

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 19 grudnia 1927.

T. 210/27. Leon Hamuza, syn Martyna z Hosiłowa wielkiego, żołnierz byłej armii austriackiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza w Czortkowie do dnia 15-go lipca 1928. 794

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 19 grudnia 1927.

T. 223/27. Semko Radiuk, syn Teodora, urodzony 15 lutego 1878 w Kluwincach, powołany w roku 1914 do byłej armii austriackiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hrynczyszyna w Czortkowie do 10 lipca 1928. 795

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 20 grudnia 1927.

T. 258/27. Konstanty Kems, syn Mykiety z Hosiłowa wielkiego, żołnierz byłej armii austriackiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza do 10 lipca 1928. 796

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 14 grudnia 1927.

T. 268/27. Stefan Perizok, syn Jana z Rosołowicza, wyjechał przed 17 laty do Kanady i tamże zmarł w roku 1916. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 31 marca 1928 r. 797

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 17 grudnia 1927.

T. 271/27. Fed Dowhaniuk z Wołkowic, żołnierz byłej armii austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana w Czortkowie do dnia 15 lipca 1928. 798

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 19 grudnia 1927.

T. 274/27. Jan Lipiński, syn Jana z Wołkowic, powołany w czasie wojny 1914 do byłej armii austriackiej i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza do dnia 15 lipca 1928 r. 799

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 19 grudnia 1927.

T. 296/27. Franciszek Litwin ze Słobudki janowskiej, żołnierz byłej armii austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza, adw. w Czortkowie do 15 lipca 1928. 800

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 20 grudnia 1927.

T. 306/27. Andrzej Danyliczek z Bilcza złotego, żołnierz byłej armii austriackiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza, adw. w Czortkowie do 20 lipca 1928. 801

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 22 grudnia 1927.

T. 321/27. Mikołaj Jarmoleńko z Kocubini, wywieziony przed wojną przez żandarmeryję austr. i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Horbaczewskiego w Czortkowie do 15 stycznia 1929. 802

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 28 grudnia 1927.

T. 319/27. Jan Pindera, syn Michała z Słobudki janowskiej, żołnierz byłej armii austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Jurczyńskiego w Czortkowie do 20 lipca 1928. 803

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 28 grudnia 1927.

T. 327/27. Nykeofor Palahniuk z Rudzynie, żołnierz armii austr., zmarł w niewoli rosyjskiej 1917 roku. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zmarłym Sąd do dnia 15 kwietnia 1928. 804

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 29 grudnia 1927.

T. 328/27. Stefan Szewczuk, syn Michała z Nagorzanki, b. żołnierz austriacki, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza, adw. w Czortkowie do 25 lipca 1928. 805

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 29 grudnia 1927.

T. 338/27. Hawryło Widajko, syn Jana z Hosiłowa, zabrany w czasie wojny 1917 przez cofające się wojska rosyjskie na podwoje i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Hrynczyszyna do dnia 25 lipca 1928. 806

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 2 stycznia 1928.

T. 341/27. Jan Łuczka z Krzywca, żołnierz byłej armii austriackiej, zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana, adw. w Czortkowie do dnia 25 lipca 1928. 807

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 29 grudnia 1927.

T. 315/27. Edykt. Jan Ogrodnik urodzony 21 grudnia 1885 w Łisku powiat Kamionka str., zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Teichmana w Złoczowie. 712

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 3 grudnia 1927.

T. 244/27. Jan Bepalko urodzony 1 września 1880 r. w Tuszłowcach powiat Zborów zaginął od roku 1918 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Geretę w Złoczowie. 711

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 20 lipca 1927.

T. 203/27. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Paluch syn Mikołaja i Anny urodz. 4 sierpnia 1896 w Wykotach powołany w r. 1914 do 72 p. p. wojska austr. wysłany na front rosyjski dostał się do niewoli rosyjskiej

z której dotychczas nie powrócił ani o sobie nie daje żadnego znaku życia. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Palucha z Wykot. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 788

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 12 października 1927.

T. 261/27. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Watral z Stebnika pow. Drohobycz jako żołnierz wojska austriackiego dostał się do niewoli włoskiej gdzie też zmarł w obozie jeńców w r. 1919. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1927. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 787

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 15 grudnia 1927.

T. 252/27. Mikołaj Szturmaj urodzony 17 grudnia 1874 r. w Bielawcach, powiat Brody, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Zofią Kusznerką zawartego za rozwiązane, wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd, lub kuratora adw. Dra. Geretę w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. 721

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 30 lipca 1927.

T. 277/27. Aleksy Sokółowski urodzony 4 kwietnia roku 1895 w Baninie powiat Kamionka str. zaginął od roku 1920 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Strusiewicza w Złoczowie. 722

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 30 lipca 1927.

T. 307/27. Józef Franciszek 2 im. Barski urodzony 11 lipca 1899 w Brodach powiat Brody zaginął od roku 1919 jako żołnierz polski na wojnie z bolszewikami. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Moszyńskiego w Złoczowie. 723

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 5 grudnia 1927.

T. 316/27. Michał Mykietyn urodzony 16 września 1873 w Dmytrowie powiat Radziechów zaginął od roku 1918 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Kitaja w Złoczowie. 724

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 listopada 1927.

T. 326/27. Edykt. Jan Kurczarba, urodzony 10 października 1874 w Żelichowie powiat Kamionka str. zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Majbluma w Złoczowie. 725

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 315/27. Andrzej Prytułak z Krzyweńkiego, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Halstucha adw. w Czortkowie do 25 lipca 1928. 697

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 27 grudnia 1927.

T. 318/27. Jurko Juzyk z Bilcza złotego, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brenholza w Czortkowie do dnia 25 lipca 1928. 698

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 grudnia 1927.

T. 325/27. Michał Pawliw syn Fedora z Nowosiółka, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Brunsteina w Czortkowie do dnia 25 lipca 1928. 699

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 28 grudnia 1927.

T. IV. 202/27. Władysław Jarosz urodzony 1892 w Woli dalszej pow. Łańcut przydzielony do austr. 90 pułku piechoty walczył na froncie rosyjskim w r. 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 755

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 22 grudnia 1927.

T. IV. 191/27. Jan Wilczek ur. 1899 w Sonimie pow. Łańcut jako ochotnik Wojsk Polskich w 2/2 k. K. M. Det. rot. Abrahama Lwów walczył na froncie bolszewickim w lecie 1920 i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 756

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 1 grudnia 1927.

T. IV. 111/27/7. Edykt. Piotr Zahacz syn Pawła i Agaty z Szafarków urodzony dnia 3 lipca 1875 w Skołyżynie, uczestnik wojny światowej od sierpnia 1917, względnie 1918 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania Piotra Zahacza za zmarłego wzywa się o podanie tu. Sądowi o nim wiadomości a to w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu, poczem na ponowny wniosek wydany zostanie ostateczne orzeczenie. 701

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jaśło, 13 grudnia 1927.

T. IV. 8/27/4. 1) Wincenty Baran urodzony w Piotrkowicach dnia 6 lipca 1890 syn Wincentego i Marjanny kapral 2 pułku ułanów na froncie rosyjskim w roku 1916. T. IV. 23/27/12. 2) Jan Skóra syn Wawrzyńca i Barbary urodzony 23 stycznia 1877 w Niedzwiedzie podczas wojny światowej w roku 1915. T. IV. 60/27/4. 3) Wojciech Zych syn Klemensa i Karoliny urodzony

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 10 listopada 1927.

T. 349/27. Józef Borsuk urodzony 27 października 1887 w Trościańcu wielkim powiat Zborów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Strusiewicza w Złoczowie. 732

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 380/27. Stefan Podcerkiewny urodzony 8 grudnia 1892 w Mszanie powiat Zborów zaginął od roku 1913 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym

w Woli Zdakowskiej 15 kwietnia 1895 żołnierz 77 pułku piechoty w niewoli rosyjskiej w roku 1916. T. IV. 89/27/8. 4) Jędrzej Borzecki syn Franciszka i Magdaleny urodzony 20 listopada 1893 w Gosprzydowej żołnierz 32 pułku obrony krajowej na froncie rosyjskim w roku 1915. T. IV. 100/27/7. 5) Władysław Baziak syn Jana i Tekli urodzony 16 czerwca 1899 w Tomi żołnierz 57 pułku piechoty na froncie włoskim w roku 1917. T. IV. 101/27/5. 6) Chaim Fertig syn Arona i Bruchy urodzony 16 listopada 1881 w Ofimowie żołnierz 54 pułku piechoty na froncie rosyjskim w roku 1915. T. IV. 105/27/7. 7) Michał Treła syn Walentego i Zofii urodzony 26 sierpnia 1881 w Sutkowie żołnierz 57 pułku piechoty w czasie wojny światowej na froncie rosyjskim. T. IV. 122/26/8. 8) Walenty Niedzielski syn Michała i Anny urodzony w 1882 w Nosówce żołnierz 40 pułku piechoty w niewoli rosyjskiej w roku 1920. T. IV. 99/27/10. 9) Tomasz Sokół syn Wojciecha i Zofii urodzony 26 czerwca 1893 w Skrzyńce żołnierz 100 pułku piechoty w niewoli włoskiej w roku 1918. T. IV. 143/24. 10) Jakób Rzońca z Łowczówka urodzony 10 czerwca 1882 żołnierz 32 pułku obrony krajowej na froncie rosyjskim we wrześniu 1914. T. IV. 135/27/4. 11) Jan Dragan syn Antoniego i Franciszki urodzony 20 czerwca 1895 w Izbiskach w roku 1914 wstąpił do Legionów w Krakowie na froncie rosyjskim będąc rannym umieszczony w szpitalu w Modlinie miał umrzeć w roku 1917. T. IV. 97/26/14. 12) Jan Wiśniowski z Ropczyc syn Jana i Apolonii urodzony 20 czerwca 1882 w Zaczarniu sierżant 40 pułku piechoty na froncie rosyjskim. T. IV. 116/27/5. 13) Wojciech Klich syn Jakóba i Katarzyny urodzony 17 lutego 1876 w Nawsiu powiat Ropczyce żołnierz 25 pułku obrony krajowej na froncie włoskim w roku 1918. T. IV. 46/27/11. 14) Jan Węgrzyn syn Andrzeja i Julii urodzony 23 czerwca 1882 w Żelazowce powiat Dąbrowa żołnierz 32 pułku obrony krajowej podczas wojny światowej w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi ad 1) Drowi Maschlerowi, ad 2) Drowi Schifferowi, ad 3) Drowi Widerowi, ad 4) Drowi Grunbergowi, ad 5) Drowi Fischlerowi, ad 6) Rappaportowi, 7) Drowi Finkowi, ad 8) Drowi Widerowi, ad 9) Drowi Folnerowi, ad 10) Drowi Schifferowi, ad 11) Drowi Reichowi, ad 12) Drowi Brillandowi, ad 13) Drowi Rappaportowi, ad 14) Drowi Gałeczkemu, wiadomości o zaginionych, zaś Wincentego Barana, Jana Skóre, Wojciecha Zycha, Jędrzeja Borzeckiego, Władysława Baziaka, Chaima Fertiga, Michała Trełę, Walentego Niedzielskiego, Tomasza Sokóła, Jakóba Rzońca, Jana Dragana, Jana Wiśniowskiego, Wojciecha Klicha i Jana Węgrzyna aby tutejszy Sąd powiadomił o swem życiu do dnia 1 września 1928. 761

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 15 listopada 1927.

T. 327/27. Ambroży Krak urodzony 18 grudnia 1874 w Hołubicy, powiat Podkamiień, zaginął od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Geretę w Złoczowie. 726

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 329/27. Andrzej Semenów urodzony 28 listopada 1897 w Łahodowie powiat Przemyślany, zaginął od roku 1917 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Sternschussa w Złoczowie. 727

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 25 listopada 1927.

T. 331/27. Semko Hasiuk urodzony około 1872 r. w Nieznanowie powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. R. Schwagera w Złoczowie. 728

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 5 grudnia 1927.

T. 334/27. Łewko Prytuła urodzony 1 marca 1878 w Nieznanowie powiat Kamionka str. zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Kitaja w Złoczowie. 729

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 345/27. Edykt. Jakób Nazarczuk syn Mikołaja i Anastazji urodzony 4 grudnia roku 1871 w Blichu powiat Brody zaginął od roku 1917 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Strusiewicza w Złoczowie. 730

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 3 grudnia 1927.

T. 348/27. Semko Wysocki s. Wasyla urodzony 22 stycznia 1889 w Laszkałach królewskich powiat Przemyślany zaginął od roku 1919 jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko-ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym powiadomiono do 1 roku Sąd, lub kuratora adwokata Dra. Epsteina w Złoczowie. 731

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 10 listopada 1927.

T. 349/27. Józef Borsuk urodzony 27 października 1887 w Trościańcu wielkim powiat Zborów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Strusiewicza w Złoczowie. 732

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 380/27. Stefan Podcerkiewny urodzony 8 grudnia 1892 w Mszanie powiat Zborów zaginął od roku 1913 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1927.

uwiedomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Epsteina w Złoczowie. 735

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 329/27. Piotr Piłipiak s. Dmytra urodzony 26 czerwca 1890 w Gologórach powiat Złoczów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra. Teichmana w Złoczowie. 736

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 25 listopada 1927.

T. 424/27. Teodor Nalywajko urodzony 10 marca 1881 w Trościańcu małym powiat Złoczów, zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym powiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra. Hessla w Złoczowie. 737

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 4 stycznia 1928.

T. IV. 168/27. Jan Madera urodzony w r. 1897 w Błędowej Tyczyńskiej powiat Rzeszów powołany do wojska austriackiego, walczył na froncie włoskim i w roku 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 706

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, dnia 7 grudnia 1927.

T. IV. 134/27. Franciszek Łaba, urodzony 6 kwietnia 1879 w Charzawicach pow. Tarnobrzeg syn Michała i Anny w roku 1918 wstąpił do armii Polskiej Hallera w Kanadzie wyjechał do Francji i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra. Czarnka w Rzeszowie o zaginionym do sześciu miesięcy. 707

Sąd okręgowy, Oddział IV.